Dziś 10 stron

Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni »ISKRA«

ROK XXVIII | Niedziela 15 sierpnia 1937 r. | Nr. 223

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

MORDERCZE WALKI W SZANGHAJU

820 ofiar bombardowania

SZANGHAJ, 14.8. Ogień artyleryjski trwa bez przerwy. Japończycy zajęli i umocnili całą część koncesji międzynarodowej położonej na północ od Hu-Czeu-Creek. Wzdłuż linii kolejowej Szanghaj — Wosoong wybuchły liczne pożary.

Dworzec północny jest bez przerwy bombardowany. przez dwie baterie japońskie.

CZAPEI PŁONIE

TOKIO, 14.8. Od bomb i pocisków japońskich w dzielnicy Czapei w Szanghaju wybuchły liczne pożary, grożące zniszczeniem całej tej części miasta.

Artylerja japońska gwałtownie bombardowała gmach prasy w Szanghaju.

W dzielnicy Jang-Tse-Pu słychać gwałtowną strzelaninę. Dzielnica ta jest położona u krańca północnej części koncesji międzynaradowej.

Samoloty chińskie obrzuciły bombami pozycje japońskich strzelców morskich.

NATARCIE CHIŃSKIE

SZANGHAJ, 14.8. Piechota i artyleria chińska zaatakowały japońskie zakłady tkackie i okopy, znajdujące się w pobliżu głównej kwatery japońskiej.

Chińczycy twierdzą, iż uczynili postępy na dwóch odcinkach. Zdaniem ich — w razie uruchomienia wszystkich sił, jakimi Chińczycy rozporządzają w Szanghaju, Japończycy znaleźliby się w mniejszości i sytuacja ich byłaby trudna.

Według ostatnich wiadomości, wojska chińskie przekroczyły linię kolejową Szanghaj — Wosoog w pobliżu dworca północnego, kierując się na wschód.

Wojska japońskie, rozporządzające na tym odcinku znaczną ilością samochodów pancernych, otrzymały instrukcję strzelania tylko w razie ostatecznej konieczności. Zarządzenie to zostało spowodowane obawą o los tysięcy japońskich mieszkańców koncesji między narodowej, znajdujących się poza linią wojsk japońskich.

SZANGHAJ, 14.8. Oddziały chińskie zdobyły uniwersytet Chutze w północnym Hong-Kiu, obsadzony przez wojska japońskie od środy.

ODWRÓT JAPOŃCZYKÓW

SZANGHAJ, 14.8. Naczelne dowództwo wojsk japońskich rozważa obecnie możliwość ewakuacji Szanghaju i wycofania wszystkich sił zbrojnych z okolicy Szanghaju, ponieważ obecne japońskie siły zbrojne w Szanghaju są niewystarczające do stawiania oporu przewadze chińskiej, zaś dalsze transporty japońskie nie mogą przybyć z powodu tajfunu, panującego na Morzu Żółtym. O ile w krótkim czasie nie nastąpi poprawa warunków atmosferycznych, Japończycy będą musieli opuścić Szanghaj.

Straszne skutki bombardowania

SZANGHAJ, 14.8. Japoński samolot do bombardowania zrzucił dziś kilka bomb na północny dworzec w Szanghaju zajęty przez wojska 88 dywizji chińskiej.

W południe przedsięwzięły samoloty chińskie atak bombowy na japońskie okręty wojenne na rzece Hong-Pu. Podczas tego bombardowania dwie bomby spadły do dzielnicy międzynarodowej, z których jedna spadła między nowoczesnym 8-piętrowym budynkiem hotelu Palace a zabudowaniem brytyjskim Sassoon-house.

Kilku cudzoziemców oraz 25 Chińczyków zostało zabitych. Kilkanaście aut, które znajdowały się na ulicy, uległo zniszczeniu i stanęło w płomieniach

Druga bomba wybuchła niedaleko konsulatu brytyjskiego, wpadając w gęsty tłum ludzi, przy czym przeszło 200 Chińczyków poniosło śmierć.

SZANGHAJ, 14.8. W sobotę o godz. 13.30 podjęły samoloty chińskie nowy atak lotniczy na japońskie okręty wojenne, znajdujące się na rzece Huang-Pu. Jedna z bomb spadła na granicy koncesji francuskiej i terytorium międzynarodowego, wyrządzając olbrzymie zniszczenie. Rannych przewieziono natychmiast do obu szpitali francuskich.

Jak obecnie donoszą, **liczba ofiar wybuchu niecelnej bomby pod hotelem Palace wynosi 60 zabitych i przeszło 100 rannych.**

Wskutek wybuchu bomby został równie uszkodzony komfortowy hotel Catuay, gdzie wielu cudzoziemców odniosło rany. Bombardowanie powietrzne, przeprowadzone w północnej dzielnicy Czapei trwa w dalszym ciągu. Po drugiej stronie rzeki Whang-Pu płonie rafineria nafty, która zosała zbombardowana przez artylerię japońską.

Według ostatnich wiadomości **liczba zabitych i rannych wynosi 820.**

Księstwo Kentu przyjadą

do Polski na dłuższy czas

Niedawny pobyt księstwa Kentu w Polsce miał duże znaczenie propagandowe dla Polski.

W rozmowie z gospodarzem Alfredem hr. Potockim, podkreślili goście angielscy, że są oczarowani Polską i Łańcutem i że w przyszłym roku przyjadą na dłuższy pobyt do Polski, celem zwiedzenia ładniejszych i ciekawszych okolic i miejscowości, przy czym w samym Łańcucie zamierzają zatrzymać się przez dwa tygodnie.

Po wizycie ks. Kentu i jego pięknej małżonki ks. Mariny w Łańcucie pozostała miła pamiątka: list pochwalny książęcej pary dla orkiestry zamkowej i jej dyrygenta znanego kompozytora i muzyka p. Marca.

Wizyta marsz. Śmigłego-Rydza

W BUKARESZCIE

WARSZAWA, 14.8. (Tel. wł.) Postanowiona w czasie pobytu króla Karola II w Warszawie wizyta marszałka Śmigłego-Rydza w Rumunii nastąpi prawdopodobnie w początkach września. W programie wizyty, prócz obchodów wojskowych, jest przewidziane uroczyste podniesienie poselstw w Bukareszcie i w Warszawie do rangi ambasad. Sprawa ta formalnie, jak wiadomo, jest już zdecydowana.

Czy Lewoniewski

ZAGINĄŁ?

NOWY JORK, 14.8. W amerykańskich kołach lotniczych panuje poważne zaniepokojenie o los sowieckiego samolotu, pilotowanego przez Lewoniewskiego, a odbywającego lot z Rosji do Ameryki przez biegun północny.

Lewoniewski przeleciał nad biegunem wczoraj o godz. 11.40 według czasu środkowoeuropejskiego. Wkrótce po tym nawiązał łączność z amerykańską radiostacją lotniczą w Beattle na Alasce.

Od tego czasu brak wszelkiej wiadomości. Radiostacja na Alasce ponawiają sygnały, jednak Lewoniewski się nie zgłasza. W ostatnim radiogramie lotnik donosił, że po przeleceniu nad biegunem na wysokości 6000 metrów natrafił na bardzo silne przeciwne wiatry, które utrudniają lot i zmniejszają szybkość samolotu.

MOSKWA, 14.8. W Moskwie panuje wielkie zaniepokojenie o los lotnika Lewoniewskiego. Do godz. 13.30 nie otrzymano od niego żadnego znaku życia. Istnieją obawy, że aparat sowiecki zmuszony był do lądowania w okolicach podbiegunowych.

Powstańcy bombardują okręty

na morzu Śródziemnym

WALENCJA, 14.8. Donoszą z Gijon, że na wysokości tego portu rozegrała się walka pomiędzy kontrtorpedowcem rządowym „Criscar" i okrętami powstańczymi „Jupiter i „Ciudad de Cadix" którym towarzyszyły uzbrojone szalupy. „Jupiter — jak słychać — został poważnie uszkodzony. Cztery statki handlowe, korzystając z obecności okrętów rządowych, zdołały wejść do portu Gijon.

SALAMANKA, 14.8. Dnia 11 bm. okręt powstańczy „Tritonia" zatrzymał statek angielski „Catera" na północny zachód od przylądka Vidio i odprowadził go do Ribadeo, celem dokonania rewizji. Tegoż dnia okręt powstańczy „Cabopalma" został ostrzelany przez kontrtorpedowiec rządowy. Po przybyciu na pomoc poławiacza min „Jupiter" wywiązała się walka z kotrtopedowcem, który się wycofał.

Wczoraj po południu lotnictwo powstańcze zauważyło statek „Edith", płynący pod flagą duńską, który oznajmił że płynie do Tarragony. **Samoloty poleciły mu by płynął do Palma na Majorce, w którym to kierunku statek przepłynął około 5 km, po czym raptownie zmienił kurs, udając się pełną parą do Barcelony. Wówczas samoloty zrzuciły na statek 15 bomb, z których dwie wybuchły na przedzie okrętu, powodując pożar. Załoga opuściła statek w łodziach ratunkowych.**

TUNIS, 14.8. Kapitan parowca francuskiego „Parame", który przybył dzisiaj wieczorem do Tunisu oświadczył iż przed statkiem jego, gdy zbliżał się do wybrzeża Afryki, wybuchła torpeda. Wkrótce po eksplozji ukazała się na powierzchni łódź podwodna nieznanej przynależności państwowej. Łódź ta tylko przez krótką chwilę pozostawała na powierzchni morza, po czym ponownie zanurzyła się i zniknęła.

Załogi okrętów handlowych, stojących w portach Tunisu, domagają się eskorty okrętów wojennych.

Znaleziono 3 żyły rtęci

we Włocławku

We Włocławku, podczas robót wodociągowych na ul. Toruńskiej, robotnicy natrafili w glinie na jakieś 3 żyły, w których wyraźnie odbijały się jasne punkciki. O odkryciu zawiadomili kierownictwo robót.

Po przepłukaniu okazało się, że glina zawiera dość duży procent rtęci, metalu dotąd w Polsce nie wydobywanego.

Roboty natychmiast zabezpieczono i powiadomiono Instytut Geologiczny w Warszawie, który ma do Włocławka wydelegować specjalnego fachowca.

Procent rtęci znajdującej się w wykopanej glinie wynosi około 2 proc. co stanowi bardzo wiele. Czy okaże się możliwa eksploatacja rtęci na terenie Włocławka, oraz jak obfite są wykryte żyły, wykażą dopiero badania.

Zaznaczyć należy, że rtęć jest metalem b. rzadkim. W Europie bogatsze jej złoża znajdują się jedynie w iHszpanii oraz we Włoszech. Wszędzie jednak spotykana jest pod postaciami siarczku rtęci, t. zw. cynobru, z którego to związku dopiero zostaje procesami chemicznymi oddzielona.

Orzeczenie ekspertów z Instytutu Geologicznego oczekiwane jest z dużym zainteresowaniem.

Kanadyjskie pięcioraczki

ZACHOROWAŁY

MONTREAL, 14.8. Jedna z pięciu słynnych dziś na cały świat sióstr Dionne, pięcioraczków kanadyjskich, sensacji i chluby całej Ameryki, zachorowała na lekką grypę. Z choroby szybko się wyleczyła, ale dziecko dostało recydywy i zaraziło grypą swe cztery siostrzyczki. Wobec tego dr Dafoe polecił, ażeby pięcioraczki ułożono w łóżkach i przerwano wszelkie odwiedziny.

Do dra Dafoe ze wszystkich stron Ameryki nadchodzą listy i telegramy z wyrazami współczucia. Dr Dafoe za pośrednictwem radia zapowiedział, iż będzie podawał codziennie biuletyn o stanie zdrowia pięcioraczków.

Łowca pieniędzy i żon -- Chomski

aresztowany za morderstwo w Brazylii

Niezwykle głośnym oszustem był swego czasu dobrze znany w Warszawie, Gdyni i na Śląsku Jan Chomski

hochsztapler niewiadomego pochodzenia.

Miał on bogatą przeszłość kryminalną. Kilkakrotnie karany w Polsce i zagranicą za różne oszustwa, wielożeństwo itp. Chomski na Śląsku podawał się za lekarza i oficera marynarki wojennej.. Po kilkudniowym pobycie zawarł on w Katowicach znajomość z jedną z tamtejszych obywatelek, którą następnie uwiódł, wyłudził od niej większą ilość pieniędzy, a w końcu porzucił.

Hochsztaplerstwo i oszustwa wyszły wkrótce na jaw i Chomski zasiadł

na ławie oskarżonych

i wyrokiem Sądu okręgowego w Katowicach skazano go na **trzy lata więzienia.** Podczas rozprawy twierdził, że ojciec jego wyemigrował do Brazylii, gdzie się ożenił i tam też on przyszedł na świat. Następnie studiował medycynę w Rosji w Tomsku.

Okazało się to jednak zwykłą

blagą,

ponieważ zarówno karta karna, jak i kartoteka policyjna wykazywały co innego.

Po odbyciu kary w więzieniu katowickim Chomski zdobył w niewyjaśniony dotąd sposób większą gotówkę i

wyemigrował do Włoch.

Tam wypłynął jako lekarz i książę rumuński Henryk Jan Dodiani. W ten sposób potrafił się wcisnąć do elity towarzyskiej Włoch. Bliżej zapoznał się z młodym przemysłowcem brazylijskim Peronim, od którego wyłudził **50.000 milrejsów, opowiedziawszy mu przed tym, że ma otrzymać w Polsce 80.000 zł.** jako spadek po stryju i dla poczynienia starań potrzebne mu są właśnie te pieniądze. Następnie Chomski namówił Peroniego do podróży morskiej do Francji i Polski.

W drodze do Francji Peroni zginął nagle z pokładu statku. Podejrzewano wówczas Chomskiego o wyrzucenie swego towarzysza poza burtę. Chomski wysiadł na ląd w najbliższym porcie i innym okrętem udał się w podróż

do Brazylii z kwotą równającą się 250.000 zł. w kieszeni.

Wylądowawszy w Rio Grande, znowu wystąpił jako dr książę Dodiani.

Chomski był specjalistą w usidlaniu kobiet to też po kilkudniowym pobycie w Brazylii był już otoczony rojem kobiet. Upodobał on sobie młodą i piękną dziewczynę Arlindę Welter, która zakochała się w Chomskim po same uszy. Była to córka znanej i zamożnej rodziny brazylijskiej. W krótkim czasie odbył się w Rio Grande ślub Chomskiego-księcia Dodiani z panną Welter.

Niedługo po ślubie Chomski począł na nowo uprawiać swój zawód hochsztaplerski i jako książę nabierał wszystkich na lewo i prawo. Przedstawiał się poza tym

jako major wojska polskiego i sekretarz polskiego związku szermierczego.

Wreszcie jego żona poznała się na sprawkach swego „księcia", lecz ten tak potrafił ją omamić, iż nie była w stanie mu się przeciwstawić.

Kres bujnej karjery Chomskiego położyły dopiero teraz władze brazylijskie, które przymknęły „niebieskiego ptaszka". Odpowiadać on będzie przed sądem za zamordowanie Peroniego, wielożeństwo i oszustwa.

Dla uzupełnienia śledztwa władze brazylijskie zwróciły się do władz polskich z prośbą o szczegóły postępków Chomskiego na Śląsku, ponieważ w Brazylii oszust podawał się za lekarza-Polaka.

Półroczny strajk

zlikwidowano w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 14.8. (Tel. wł.) Ciągnący się od pół roku, pierwszy w historii ruchu robotniczego, strajk okupacyjny w białostockiej fabryce pluszu Eugeniusza Beckera został nareszcie zakończony.

W dniu wczorajszym przybyli do inspektoratu pracy strajkujący delegaci robotników i przedstawiciele związków robotniczych, którym przedłożono propozycje Ministerstwa opieki społecznej. Po kilkugodzinnych obradach podpisany został protokuł, postanawiający likwidację strajku.

Protokuł ten składa się z trzech części. W pierwszej robotnicy potwierdzają przyjęcie do wiadomości propozycyj Ministerstwa, treści następującej: Ministerstwo gwarantuje arbitrażowe załatwienie wszystkich spraw spornych i zatargu w fabryce pluszu Beckera pod warunkiem, że robotnicy do dnia 14 bm. włącznie opuszczą teren fabryki i wyrażą zgodę na takie załatwienie sprawy.

Drugi punkt zawiera zgodę delegatów na propozycje Ministerstwa. Wreszcie trzeci mówi o podpisaniu protokułu i uznaniu okupacji za zakończoną.

Robotnicy opuścili fabrykę dzisiaj o godz. 12 w południe.

Tak więc dziś w południe okupacja została faktycznie zlikwidowana. Po przeprowadzeniu przez Ministerstwo arbitrażu stanie się aktualna kwestia uruchomienia fabryki.

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 5 klasy 39 polskiej państwowej loterii klasowej, większe wygrane padły na numery następujące:

Stała dzienna wygrana zł 5000 na nr 167105

75.000 zł na nr 109514

30.000 zł na nr 7187

15.000 zł na nr 161542

Po 10.000 zł na n-ry: 57253 81177 110255

Po 5000 zł na n-ry: 167105 177563

2000 zł na nr 119994

Po 1000 zł na n-ry: 19404 67599 76506 89615

Po 500 zł na n-ry: 4155 10005 38462 42398 78170 83563 96904 104780 142067 194283

Po 400 zł na n-ry: 14800 74851 87350 90912 114958 117642 122963 143885 155624 159564 187045 187848 194671

Po 300 zł na n-ry: 19818 34985 49656 73373 83197 89044 101644 102182 106925 108701 117096 117952 123557 133169 168786 191698.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł na nr 97309

15.000 zł na nr 110567

10.000 zł na nr 68598

5000 zł na nr 85661

Po 2000 zł na n-ry: 50680 115697 139056 156574 190442

Po 1000 zł na n-ry: 9227 33290 40297 55353

Po 500 zł na n-ry: 6091 32461 54603 120915 121752 162657.

Po 400 zł na n-ry: 17116 43531 56619 61143 71943 72759 88843 93991 124794 146811 161367 162586

Po 300 zł na n-ry: 2205 14778 15040 25948 40608 47411 48928 52867 81315 90315 90618 90660 94938 95365 97202 102990 145719 159325 185196 188856.

Ojciec zmiażdżył traktorem

7-LETNIEGO SYNA

POZNAŃ, 14.8. (tel. wł.) Wstrząsający wypadek wydarzył się na szosie pomiędzy Gądkami a Kórnikiem pod Poznaniem. Na szosie tej prowadzi się od dłuższego czasu naprawę jezdni, która wykłada się kostką.

Przy pracach zatrudniony był jako szofer traktoru Fr. Juszkowiak, którego często odwiedzał 7-letni syn Bogdan W piątek w nieustalonych na razie okolicznościach ojciec, prowadząc traktor najechał na własnego syna. Koła traktoru zmiażdżyły malcowi nogi do wysokości uda.

L. WOLFF

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

14) ——

Poszła śpiesznie do jego pokoju, jakby się obawiała, że coś jej przeszkodzi, lub że zmieni postanowienie. Zapukała — żadnej odpowiedzi. Spróbowała otworzyć — drzwi były zamknięte. Klucza w zamku nie znalazła.

Panna Woydyńska przestraszyła się, chociaż było rzeczą zupełnie normalną, że goście hotelowi wychodzili wieczorem, ale nieobecność kapitana Barkera w momencie, kiedy go chciała ostrzec, wyglądała na fatalną ironię losu. Otworzyła drzwi swoim kluczem i zajrzała ostrożnie do pokoju — rzeczywiście był próżny, na szachownicy leżały bezładnie rozrzucone figurki.

ROZDZIAŁ VII.

Panna Woydyńska próbowała rozmówić się z kapitanem Barkerem o dziewiątej i jeszcze raz o dziesiątej, lecz bez skutku. Ostatecznie poszła zapukać do pokoju szofera.

Jan Hałas był u siebie. Siedział na stole, nogi, obute w ogromne filcowe pantofle, spoczywały na krześle. Czytał gazetę. W pokoju unosił się słodki zapach aromatycznego tytoniu fajkowego.

Zdenerwowanie panny Woydyńskiej zmniejszyło się wydatnie, gdy go ujrzała w tej wygodnej, tchnącej spokojem pozie.

— A, proszę, proszę! Nudzi się panience samej? — powitał ją, uśmiechając się od ucha do ucha i, jako człowiek dobrze wychowany, odłożył gazetę i zdjął nogi z krzesła.

— Chciałam tylko zapytać, gdzie jest pan Barker?

— To panience więcej podoba się pan, jak szofer? — roześmiał się dobrodusznie. — Ale i tak nic z tego, bo mój pan gwiżdże na kobiety.

— Naprawdę? — Jaka szkoda! — odpowiedziała, wpadając w jego ton. — Oprócz tego pański szef nie jest w moim guście.

— No, no, panienko!... Chłop, co się zowie!...

— Prawda. Ale daję panu słowo, że mi się nie podoba. Jednak muszę z nim porozmawiać.

— Ważna sprawa?

— Bardzo ważna.

— No, to niech panienka trochę spocznie. — Usiadła. — Papierosa?

— Dziękuję.

Podał jej ognia.

— Miałem kiedyś dziewczynkę w Portsmucie — kropla w kroplę jak pani: takie same włosy i oczka takie, i buzia... — Pochylił się i objął ją wpół. — Tylko była jakby trochę pełniejsza.

— Zdaleka z łapami! — odrzuciła jego rękę. — Spokojnie!

— Spokojnie jest, jak się zrobi ostatni rejs na tamten świat.

— Rozumiem. Więc powie mi pan, gdzie jest mister Barker?

— A w pokoju niema?

— Nie.

— No to nastawił żagle do rejdu.

— Co?

— Na spacer poszedł.

— A kiedy wróci?

— Za dużo panienka chce ode mnie. Była bliska rozpaczy.

— Ale ja muszę z nim mówić...

— Może ja go zastąpię?

— Nie.

— No, to musi panienka zaczekać do jutra — odpowiedział z niezmąconym spokojem.

— A pan długo zostaje w Warszawie?

— Niby ja? Nazywam się Hałas, Jan Hałas.

— Bardzo mi przyjemnie, więc pan długo zostanie w Warszawie, panie Janie?

— Bo ja wiem. Może do jutra, może do Nowego Roku. To zależy od pana kapitana.

— To pański szef jest kapitanem? Pewnie kapitanem marynarki?

— To się widzi. — Pochylił się ku niej. — A gdybyśmy tak poszli gdzie na jednego?

— O, nie, panie Hałas. A co na to powie narzeczony?

(Ciąg dalszy nastąpi).

W ROCZNICĘ CZYNU OCHOTNICZEGO.

Dobrowolność i nieprzymuszoność
jako wyraz kultury narodowej

Spoglądając w przyszłość naszych dziejów i porównywując z teraźniejszością nie tylko u nas, ale i innych krajów łatwo stwierdziliśmy, iż pojęcie „ochotnik" nabiera specjalnego znaczenia, bardziej ważkiego, aniżeliby pozornie się zdawało. Słowo „ochotnik" symbolizuje dobrowolność, nieprzymuszoność, świadomość działania. Kto zgłasza się na ochotnika ten zdaje sobie dokładnie sprawę ze swej decyzji, wie czego od niego zażądają, ma świadomość odpowiedzialności ciążącej na nim z tytułu podejmowanego zadania. Tym samym jego wartość, jego kwalifikacje w zestawieniu z człowiekiem, który to samo zadanie miałby wykonać z przymusu są znacznie większe, jak i większe są szanse sumienniejszego i solidniejszego wykonania zlecenia.

W dziejach Polski z typem „ochotnika" spotykamy się znacznie częściej i wcześniej aniżeli w dziejach innych narodów. Ustrój Polski kształtował się przeważnie

na dobrowolności.

Na dobrowolności świadczeń i obowiązków. Przymus stosowany był nie w tak drastycznej formie, jak w innych krajach. Polska wolnością stała, zanim przerodziło się to w zwyrodniałą formę określoną, iż „Polska nie rządem stoi". To samo dotyczyło obronności, wojska.

I dopóki w naszą konstrukcję psychiczną nie zakradło się warcholstwo, samolubstwo, prywata, sobkostwo, pycha, osobista ambicja nieokiełznana — dopóty państwo i wojsko stanowiło potęgę. Gdy jednak na widowni życia politycznego i społecznego pojawiła się nieodpowiedzialność, gdy egoizm jednostki podporządkował sobie dobro ogólne, gdy z życia zbiorowego i jednostki

znikła dyscyplina w działaniu

— z tą chwilą wspaniała forma służby ochotniczej, wolontariuszostwo — zamieniło się w obrzydliwe, gadające, hałasujące, sejmikujące „pospolite ruszenie", w którym tyluż było wodzów ilu uczestników.

Można by z tego wysnuć wniosek, że ochotnicza służba tylko wówczas posiada wartość o ile cechuje ją poczucie odpowiedzialności, dyscyplina z tego wynikająca, nie jako przymus fizyczny, a jako wewnętrzny nakaz moralny. Z takimi dodatnimi przejawami służby ochotniczej spotykamy się w naszej przeszłości, gdy studiujemy zwycięstwa żółkiewskiego, Chodkiewicza, Czarneckiego, Sobieskiego, powstanie kościuszkowskie, powstanie listopadowe i styczniowe. Niewątpliwie najklasyczniejszym przykładem, najbardziej imponującym jeśli mowa o dyscyplinie wewnętrznej, zamieniającej w monolit sharmonizowanego działania tysiące ludzi — były legiony polskie, które wyruszyły w bój w 1914 roku. I nie prędko historia notować będzie na swych kartach podobną formację ochotniczą, którą — prócz pełnego poczucia odpowiedzialności z powziętej decyzji, prócz wspaniałej wewnętrznej dyscypliny i ofiarności —

cechowałaby tak olbrzymia wiara w zwycięstwo.

Innego rodzaju czynem ochotniczym, był rok 1918 i rok 1920. Dla tego czynu szukać należałoby analogii w przeszłości naszej, w samoobronie narodowej w okresie „potopu" szwedzkiego.

Dobrowolność, ochotniczość, wolontariuszostwo w działaniu — rzecz jasna — może być dodatnie i ujemne. Nie wgłębiając się w szczegółową analizę kiedy to działanie jest dodatnim a kiedy ujemnym zjawiskiem w życiu jednostki czy zbiorowości, należy przyjąć, iż krytorium, które pozwoliłoby na gloryfikację należy szukać

w dobrze powszechnym, w dobrze Narodu i Państwa.

Ponieważ w okresie przedrozbiorowym Polski egoizm jednostki wywyższył się ponad dobro powszechne, ponieważ zatracono zmysł pozwalający odczuwać interes Narodu — tedy i ochotniczość w służbie Państwa nabrała cech zwyrodniałych, szkodliwych.

Im wyższa kultura narodu tym silniej uwidocznia się dobrowolność, nie przymuszoność w służbie Państwa. Im niższy poziom kulturalny tym większy przymus w postaci niewolnictwa występujący u narodów barbarzyńskich (doniedawna Abisynia).

Potężna Anglia

organizację swej armii opartą ma na systemie zaciągu ochotniczego.

Inne kraje, o wysokim poziomie kultury i cywilizacji, skutkiem specyficznych warunków geograficznych, nie mogąc całkowicie znieść przymusu wojskowego ograniczają go do minimum, a tym samym, opierają obronność kraju na pogotowiu ochotniczym.

Nasze warunki, zarówno geograficzne (długość otwartych granic) jak i poziom kultury zmuszają do stosowania przede wszystkim przymusowej służby wojskowej. Nie mniej jednak, z roku na rok, rosną

zdyscyplinowane kadry pogotowia ochotniczego,

boć do nich zaliczyć musimy wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego, harcerskie, sportowe, LOPP., Ligę M. i K., Czerwony Krzyż itd., których członkami są ludzie z dobrej i nie przymusowej woli.

Czy jednak służbę ochotniczą należy zwężać tylko do dziedziny wojskowej, gdy się mówi o „obronności kraju"?

Otóż sprawą przeogromnej wagi jest wychowanie społeczeństwa w kierunku **dobrowolnego i ochotnego działania, nie z przymusu a wewnętrznego nakazu moralnego na najrozmaitszych odcinkach pracy.**

Siła imperium Brytyjskiego oparta jest przede wszystkim na tych właściwościach narodu angielskiego. Tam każdy jest ochotnikiem na wyznaczonym mu posterunku. Nie na innych, a na tych samych właściwościach charakteru funduje się pomyślność państw skandynawskich, Holandii, Belgii, Szwajcarii, w tym kierunku przebudowy psychicznej narodu włoskiego idą wysiłki Mussoliniego i Hitlera.

Marszałek Śmigły - Rydz nadał pojęciu obronności kraju bardzo szerokie znaczenie mówiąc:

> .....Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajdzie, że się znajdzie droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba..."

Do wykonania tego programu potrzeba przede wszystkim w całym tego słowa znaczeniu ochotników: świadomych działania, świadomych ciążących na nich obowiązków, zdyscyplinowanych, o żołnierskim, wysokim poczuciu odpowiedzialności.

STEFAN ARNOLD.

POLSKA KOKARDA

W DNIU ŚWIĘTA ARMII OCHOTNICZEJ

Na nutę: „Tysiąc walecznych..."

Polska kokardo! z bielą amarancie!
Mężny się Polak tobą chlubi znów,
Piersi żołnierskie! żywą twierdzą stańcie,
A ty, kokardo, o zwycięstwie mów!
Tyś to zdobiła tych, co w krwawym polu
Za wolność ludów biegli pod kul grad —
Polska kokardo! swobody symbolu,
Znów się przed tobą skłoni wolnych świat!

Amarantowa powstańcza kokardo,
Od orderowych tyś dumniejsza wstąg,
Polskie dziewice! obrzućcie pogardą
Tych, co nie godni waszych serc i rąk!
Polska dziewczyno! twoje usta krasne
Niechaj zakwitną płomienistą krwią,
Temu, co Polsce daje życie własne
I kocha ciebie, ale bardziej — Ją!

Dajże mu rękę o dziewczynko miła,
Dajże mu rękę i twe szczere łzy,
A jeśli w drodze trafi się mogiła,
To go przytuli Ojczyzna, nie ty!
Tyś mu do piersi kokardę przypięła,
Husarskie skrzydła na bitwy go rwą —
I pomnij dziewczę: Polska nie zginęła,
Póki dziewice na bój chłopców ślą!

Polska kokardo! czemże podła trwoga,
Czemże śmierć w boju tym, co noszą cię?!
O, wymodlona przez dziecko u Boga,
Znijdź, mężna śmierci i błogosław mnie!
Polsko! dla ciebie dolą życia twardą
Pójdziemy wszyscy na krew i na znój —
A ty nas prowadź, powstańcza kokardo,
Na ten ostatni za Ojczyznę bój!...

Lipiec 1920 r. Artur Oppman (Or-Ot)

„Sławne zwycięstwo wiary"
Organ Watykanu o roku 1920

Z okazji rocznicy bitwy warszawskiej „Osservatore Romano" zamieszcza na pierwszej stronie obszerną korespondencję z Warszawy, poświęconą pobytowi obecnego Papieża Piusa XI w Polsce.

„Rok 1920 — pisze „Osservatore Romano" — **był nie tylko decydującym dla losów Polski, ale również dla dalszego rozwoju cywilizacji zachodniej.**

Gdy bolszewicy zbliżali się do Warszawy, ówczesny dziekan korpusu dyplomatycznego nuncjusz Achilles Ratti postanowił pozostać w Warszawie mimo, że korpus dyplomatyczny wyjechał do Poznania. Pobyt jego w Warszawie podniósł na duchu mieszkańców polskiej stolicy.

„Zwycięstwo Józefa Piłsudskiego — kontynuuje „Osservatore Romano" — zatrzymało pod murami Warszawy napór hord bolszewickich zagrażających wszystkim państwom Europy zachodniej.

Było to sławne zwycięstwo wiary, ideałów, oraz cywilizacji katolickiej i rzymskiej.

Od dnia tego zwycięstwa upłynęło już wiele lat, ale dobrodziejstwa tego zwycięstwa dają się odczuwać jeszcze dziś we współczesnej skłóconej i znękanej Europie".

Ponad pół miljona członków
LICZY „STRZELEC"

Z ogłoszonego obecnie sprawozdania „Związku Strzeleckiego", wynika, że w Polsce istnieje 4.385 oddziałów z 453.274 członków, we Francji i Belgji 194 oddziałów z 5.438 członków łącznie 4.589 oddziałów z 458.712 członków. W tej liczbie istnieje 76 oddziałów konnych, 24 wodnych, 274 klubów sportowych 906 Kół Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

Oczyszczanie Londynu
z „UCIĄŻLIWYCH CUDZOZIEMCÓW"

„Daily Herald" donosi, że prócz wysiedlenia dziennikarzy niemieckich władze angielskie wezwały cały szereg obywateli niemieckich, przebywających w Anglii w niewiadomym celu, do opuszczenia kraju.

Pewna liczba obywateli niemieckich opuściła Anglię dobrowolnie bezpośrednio po wizycie złożonej im przez urzędników Scotland Yardu.

Incydent powyższy wniósł przykry dysonans w stosunki angielsko-niemieckie, który trwać będzie jeszcze jakiś czas, conajmniej aż do chwili faktycznego wysiedlenia berlińskiego korespondenta „Timesa" Ebbuta, co ma nastąpić z końcem przyszłego tygodnia.

Niemczenie ziem rdzennie polskich
Tupet senatora Wiesnera

„Gazeta Olsztyńska" streszcza za prasą niemiecką przemówienie wiceburmistrza Bielska, senatora Wiesnera, wygłoszone w Kozach koło Sempolna na Pomorzu. W mowie tej sen. Wiesner mówił, iż

„Niemcy nie są przybyszami na tej ziemi, że jest ona i będzie niemiecką tak długo, jak pozostaniemy Niemcami" itd

W związku z tym „Gazeta Olsztyńska" pisze: Jesteśmy przekonani, że przemówienie to w Polsce nie przeminie bez echa. Powstrzymując się poza tym od komentarzy, dziennik polski w Niemczech donosi w dalszym ciągu:

Dnia 17 marca rb. w nr. 63 zamieściła „Gazeta Olsztyńska" artykuł wstępny pt. „Kochajmy swoją macierz". Końcowe zdanie tego artykułu pisanego z dyktowaną nam ustawowo wstrzemięźliwością dziennikarską brzmiały

„Niezliczonym masom naszych rodaków trzeba wszczepiać miłość świadomą do zagonu, miłość i przywiązanie do macierzy, której pola rozległe dotychczas skrapia pot naszego wysiłku i naszej pracy. Zrodzić i utrwalić musi się w najszerszych masach naszych rodaków przekonanie, żeśmy nie dzierżawcami, nie sublokatorami tej ziemi, ale prawowitymi panami i właścicielami zagonu ojcowskiego"

Dnia 26 kwietnia — pisze dalej dziennik — otrzymał redaktor „Gaz. Olsztyńskiej" p. Pieniężny od ministra propagandy pismo, które mówi: „W ostatnim zdaniu tego artykułu (zacytowanego powyżej) jest mowa o tym, że w najszerszych masach mniejszości polskiej powinno zrodzić i wzmocnić się przekonanie, że nie są oni dzierżawcami, sublokatorami tej ziemi, ale prawowitymi panami i właścicielami zagonu ojcowskiego. Wywody te są tego rodzaju, że mogą wywołać niepokój wśród ludności i działać podburzająco. Udzielam panu dlatego ostrej nagany. Wykreślenie red. Jankowskiego i dotychczasowe nagany nie zdołały zmusić pana do pisania objektywnego. Zastosuję zatem w przyszłości wobec pana najostrzejsze środki".

W międzyczasie wdrożono przeciw panu Pieniężnemu proces celem odebrania mu prawa redaktorskiego.

Pięć wiosek warmińskich i historia ich zwycięstwa

Z okazji rocznicy wyzwolenia prawego brzegu Wisły

(Korespondencja własna Kuriera Zachodniego)

Gniew, w sierpniu 1937 r.

Podróżni, jadący statkiem „Wisłuli" do Gdańska lub Gdyni już zdaleka podziwiają

potężne mury zamku krzyżackiego w Gniewie.

W tym miejscu Wisła posiada może najwięcej malowniczego uroku, aniżeli w jakichkolwiek innych stronach. Tu bowiem lewy brzeg spiętrzony wysoko, lasami pokryty naciera na rzekę i nagle zatrzymuje się przed nią.

Panorama roztacza się niezrównana. Z jednej strony Gniew, położony na wzgórzu, na którym dominuje jeszcze nad miastem i okolicą prastare zamczysko, z którego pozostały już tylko imponujące ruiny. Zamek doczekał się prawie w całości wolnej Polski, podpalony jednak w roku 1928 spłonął w znacznej części.

Niegdyś siedziba komturów, wydaje się dziś schroniskiem puszczyków.

Miasteczko Gniew zaś, liczące dziś około 5 tys. mieszkańców, było dawniej wraz z okolicą starostwem grodzkim, którym rządził późniejszy król Jan III Sobieski.

Na prawym znów, niskim brzegu niemieckim sterczą w dali dumne mury krzyżackiego Kwidzyna

imponującego olbrzymim, posępnym zamczyskiem i kościołem Zakonu.

Wyczuwa się za tą twierdzą krzyżacką kraj coprawda etnograficznie polski jeszcze, ale ludzi obcych i wrogich nam duchem.

Na tym prawym brzegu Wisły, naprzeciwko Gniewu, leży ciekawy skrawek ziemi polskiej. Ten skrawek ziemi, to pięć wiosek polskich, które jako jedyny teren na Pomorzu, rozszerzyły granice Polski poza jej obszar historyczny. Te gminy prawobrzeżne należały bowiem niegdyś do Prus Książęcych, ściślej mówiąc do historycznej Ziemi Malborskiej i dopiero od r. 1772 tworzyły wraz z powiatem kwidzyńskim część Prus Zachodnich.

Jest rzeczą ciekawą, że właśnie

za czasów pruskich objawiła się tu mocna ekspansja żywiołu polskiego.

Liczne rodziny pochodzenia niemieckiego i holenderskiego zdołały zasymilować się w ciągu XVIII i XIX wieku, tak, że na krótko przed wojną na prawym brzegu Wisły, pod bokiem najzaciętszego wówczas prusactwa istniało dość rozwinięte i pulsujące życie polskie.

Plebiscyt, który z wyjątkiem powiatu sztumskiego wypadł dla nas na całym Powiślu (Ziemi Malborskiej), Warmii i Mazurach bardzo fatalnie, w tym okolicach nad Wisłą dał Polsce bardzo pomyślne wyniki. Dnia 11 lipca 1920 r. padło w tych pięciu wioskach: Janowie, Burzątku, Nowych Lignowach, Małopólu i Kramerowie, razem 276 głosów za Polską, a tylko 185 za Niemcami.

Tak więc ofiarny patriotyzm ludności tych nadwiślańskich wiosek został nagrodzony. Rada Ambasadorów decyzją z dnia 12 sierpnia 1920 r. przyznała te pięć gmin, część łąk nadwiślańskich i port Korzeniowo (Kurzebrak) Polsce, która tym sposobem otrzymała po prawej stronie Wisły pas ziemi, rozlegający do Prus Wschodnich i

stanowiący zabezpieczenie prawego brzegu rzeki na szerokiej przestrzeni.

Była to zresztą tylko drobna rekompensata (odszkodowanie) za 5 innych gmin w powiecie kwidzyńskim i 25 — w powiecie sztumskim, które w plebiscycie wykazały większość polską, a do Polski nie zostały przyłączone.

Na nic się też nie zdały ówczesne krzyki hakatystów, że Wisła musi być naturalną granicą między Polską a Prusami Wschodnimi. Dzięki patriotyzmowi ludności owych pięciu wiosek przełamano nienaruszalną rzekomo zasadę, że Prusy Wschodnie muszą sięgać do samej Wisły.

Z wielką radością też powitali bohaterscy mieszkańcy Janowa i okolic

wkraczające tam dnia 16 sierpnia 1920r. wojsko polskie i przedstawicieli władz.

Na wieczną pamiątkę tej uroczystej chwili postawiła ludność tych wiosek kamienną figurę N. P. Marii z rzewnym, patriotycznym napisem.

Niewielki jest ten cenny skrawek ziemi polskiej, owe pięć wiosek na prawym brzegu polskiej Wisły, wydartych Niemcom. Ale są one jakby zadatkiem na przyszłość i nadzieją, że z czasem spełnią się wszystkie narodu naszego pragnienia. Z tą myślą niech polscy turyści, przejeżdżający Wisłą obok Gniewu, rzucą okiem na prawy brzeg rzeki, pamiętając, że tam się zaczyna granica naszych ziem niewyzwolonych.

L. Łydko.

Materiał wybuchowy

Z WODY MORSKIEJ

Brzmi to jak fantastyczna bajka — a jednak na ostatnim kongresie chemików niemieckich kwestia ta była przedmiotem dyskusji, w związku z dokonanym przez dr. Lunde wynalazkiem, pozwalającym na dobywanie materiału wybuchowego z... wody morskiej.

W morzu rośnie specjalny rodzaj wodorostów, których popiół zawiera potas, kwas fosforowy, jod brom a dla chemika najcenniejszy produkt mannit. Składnik ten poszukiwany jest przez bakteriologów i wytwórców materiałów wybuchowych, którzy produkują t. zw. hexamitromonit, środek wybuchowy o dużej sile.

Pozatem wodorosty te dają składniki potrzebne w przemyśle kauczukowym, jak i przy wyrobie sztucznego jedwabiu. Jeden ze składników wodorostów morskich jest niezwykle pożyteczny w przemyśle środków kosmetycznych. Jednym słowem niepozorne wodorosty morskie, okazały się materiałem niezwykle cennym, którego pełne wykorzystanie otwiera przed chemią i przemysłem nowe szerokie możliwości.

Jak w pierwszych latach chrześcijaństwa

żyją katolicy w czerwonej Hiszpanii

Tygodnik katolicki „The Catholic Herald" zamieszcza opowiadania kapłana katolickiego, któremu udało się zbiec z piekła czerwonej Hiszpanii, o strasznych warunkach, w jakich żyją katolicy, prześladowani przez komunistów.

— Odprawiałem zwykle — opowiada ów kapłan — Mszę św. w jadalnym pokoju jakiegoś prywatnego domu

Na stole stała zawsze butelka wina na wpół opróżniona i tyle do połowy wypitych szklanek, ile osób znajdowało się w pokoju.

Było to niezbędną ostrożnością w przewidywaniu niespodziewanego najścia komunistów.

Dzbanek do wody i duża szklanka, mająca służyć jako kielich, dopełniały całości. Opłatki robione były ze zwykłego chleba bezpośrednio przed konsekracją.

Nie było ani krucyfiksu, ani szat liturgicznych, ani w ogóle niczego, coby wzbudzić mogło podejrzenia. Oczywiście nie było również i mszału(wobec czego

musiałem odczytywać odpowiednie modlitwy mszalne z malutkiej książeczki do nabożeństwa, częściowo zaś modliłem się z pamięci.

Na wszelki wypadek jedna z desek podłogi była odbita tak, aby można było w każdej chwili schować pod nią książeczkę.

Ktoś, kto chciał wejść do domu, musiał zapukać do drzwi wejściowych lub zadzwonić.

Z chwilą, gdy się słyszało pukanie lub dzwonek, Msza św. została przerwana.

Wchodzący mogli ujrzeć w pokoju kilkunastu mężczyzn, popijających wino i kobiety, szyjące mundury dla milicjantów...

Po tym opisie, przenoszącym czytelnika jakby w pierwsze czasy chrześcijaństwa, gdy wierni zbierali się w podziemiach i lochach, kapłan ów tak opowiada dalej:

— Udzielanie Sakramentów św. było rzeczą jeszcze trudniejszą i bardziej niebezpieczną. Nawet chwilowe zatrzymanie się i krótka rozmowa dwóch osób na ulicy wzbudzały podejrzenia. Momentalnie pojawił się patrol milicjantów, pytając, o czym toczy się rozmowa. Jeśli obydwie osoby nie tłumaczyły się w ten sam sposób, zabierano je z punktu do aresztu.

Kapłani z penitentami spotykali się niby przypadkiem w windach.

Nim winda pojechała do najwyższego piętra, penitent otrzymywał rozgrzeszenie po spowiedzi, która się w tej windzie odbywała.

Jakże często nosiliśmy Najśw. Sakrament poprzez ulice miasta, ubrani w mundury milicjantów...

W Barcelonie księża chodzą od domu do domu, przebrani jako robotnicy, a nieraz nawet jako żołnierze. Najlepiej jest mieć przy sobie na wszelki wypadek jakąś ulotkę lub broszurę anarchistyczną. W mieście tym pracuje pokryjomu w dalszym ciągu przeszło 200 zakonnic, które, mimo okazji do ucieczki, nie chcą opuszczać Barcelony.

Pracują one przeważnie jako służące w domach prywatnych lub jako pielęgniarki w szpitalach. Bardzo wiele z nich należy oficjalnie do organizacji anarchistycznych...

Nawet na froncie w Aragonii pracują w przebraniu kapłani i zakonnice. Kapłani są w mundurach żołnierskich, gdyż w ten sposób jedynie udaje się im przyjść z pomocą duchową umierającym na polu walki. Czasem zdarza się, że ich ktoś wyda, ale na ogół bywa to rzadko, bowiem wielu dobrych katolików zmuszonych jest walczyć w szeregach czerwonej armii.

Chiny krajem zabobonów i przesądów

Kult przodków kamieniem węgielnym społeczności chińskiej

Utarczki wojsk japońskich z chińskimi są jakgdyby preludium do mającej rozpocząć się wielkiej wojny na Dalekim Wschodzie.

Koło Pekinu i Tsien-Tsin koncentrujące się coraz to nowe dywizje chińskie lada moment zetkną się na szerokim froncie z dywizjami japońskimi.

Kolos 400 milionowy poczyna się budzić,

wspomagany przez Sowiety, ma duże możliwości, by zwyciężyć, lub też straci swe północne prowincje. Dziwny to naród ci Chińczycy i dziwne ich życie osnięte tajemnicą właściwą ludziom Dalekiego Wschodu, mimo szybkiego wdzierania się kultury, postępu, najnowocześniejszej techniki i wynalazków.

W życiu ogółu chińskiego większą rolę od religii odgrywają jeszcze do tej pory najrozmaitsze zabobony

gorliwie uprawiane przez wszystkich kapłanów, astrologów, wróżbitów i przez literatów, którzy wykorzystują je w celach politycznych.

Chińczyk uważa za zło, gdy sąsiad jego zbuduje dom wyższy od jego własnego, zakłóca mu to bowiem pomyślne wpływy, które idą od miasta i pól, ku jego kaplicy domowej. Zdarzają się wypadki niszczenia wysokich murów w najbliższym sąsiedztwie i to nie tylko przez jednostki, ale nawet i masy,

gdyż odwraca on prąd dobrych duchów

które na jego grunta napływają.

Według religijnego wyobrażenia chińczyków,

każdy człowiek ma 3 dusze

jedna z nich po śmierci przenosi się do krainy cieni i tam staje przed sądem bóstw, mających władzę nad czyśćcem, druga pozostaje przy zwłokach, trzecia wreszcie czuwa nad swym grobem. Chcąc więc uczcić należycie zmarłego, trzeba w porach przepisanych odwiedzać kaplicę przodków, wykonując liczne obrzędy.

Kult zmarłych jest niejako kamieniem węgielnym społeczności chińskiej. Każdy szczegół codziennego życia z nim się wiąże i kult ten jest o wiele potężniejszym

środkiem utrzymywania ludu w jego zabobonach, niż liczne legendy o bóstwach.

Jednym z głównych obowiązków religijnych w życiu Chińczyka są modły błagalne do duchów o przebaczenie wyrządzonych im krzywd. Sędzia, wydający wyrok śmierci,

musi być przygotowany na prześladowanie przez mściwego ducha skazańca

i nieraz stara się przebłagać go ofiarami.

Charakterystycznym zwyczajem było do niedawna a nawet i dziś się trafia, że człowiek, który pełnił urząd sędziego kryminalnego, nigdy nie mógł być pierwszym ministrem. Jest to zbyt ryzykowne powierzać ster państwa osobistości nienawidzonej w świecie duchów, które mogłyby szkodzić interesom państwa.

Oryginalna powieść

82 AUTORÓW

Ostatnio wywołała w Londynie pewną sensację niedawno wydana książka, napisana przez kilkadziesiąt osób.

Książka ta, której tytuł brzmi „Srebrne dzieci", jest rezultatem pracy twórczej 82 osób. Cała trudność polegała na dalszym snuciu wątka przez każdego z poprzedników. Całość powieści — zdanie mkrytyków — wypadła słabo co jednak nie przeszkadza jej poczytności. Publiczność dosłownie rozchwytuje tę oryginalną książkę, pomimo jej wielu braków.

Myśl podobnej współpracy literackiej nie jest nowa, rekordowa tylko jest w tym przypadku liczba współautorów.

Zapisz się na członka P. M. S.

UWAGI

Z TYM TRZEBA SKOŃCZYĆ!

„MAGIA HANDLU“ I ZWYCZAJNY WYZYSK

Cena kilograma jabłek loco sad na wsi wynosi 5 groszy... Cena tego samego kilograma jabłek loco sklep w mieście wynosi 1 złoty... Towar zatem w drodze z sadu wiejskiego do sklepu miejskiego podrożał o 2.000 procent,

dosłownie o dwa tysiące procent...

Pewien właściciel małego folwarku, znajdującego się w odległości kilkunastu kilometrów od wielkiego miasta, miał w lipcu r. b. następujące przeżycie: w sadzie obrodziły bardzo piękne wiśnie; przyjeżdża z miasta hurtownik, by je zakupić. Ofiaruje za kilogram... 3 grosze, a przy tym żąda, by na koszt właściciela sadu wiśnie zostały poobrywane z drzew i posortowane w dostarczonych przez handlarza koszach. Właściciel folwarku obliczył, że

robocizna więcej go będzie kosztowała, niż utarg ze sprzedaży owocu,

że zatem do swych wiśni dołoży z własnej kieszeni... Zwołał zatem chłopów ze wsi i oświadczył im: jeżeli mi obiecacie, że zrywając wiśnie nie będziecie łamali gałęzi i niszczyli drzew, pozrywajcie sobie owoce i zjedzcie sobie zdrowo.. Bo i pocóż miał dokładać do swej produkcji? A tak sprawił przyjemność sąsiadom i miał choć satysfakcję, że dzieci chłopskie nasyciły się witaminową pożywką...

Jest zatem jakaś „magia handlu“ w tym wszystkim, coś, co urąga zdrowemu rozsądkowi i do góry nogami obraca wszelkie racjonalne pojęcia o produkcji i zbycie, obrocie i zysku.

Widzimy to zresztą obecnie nie tylko w handlu owocami, ale również i jarzynami.

Nie tylko cena jabłek, gruszek, śliwek krajowych jest w miastach niepomiernie wygórowana, ale również i jarzyn. Przepłacamy w miastach za ogórki i pomidory, za kalafiory i kapustę, za bób i kukurydzę, za fasolę i kalarepę.

Cena tych produktów nie pozostaje w żadnej proporcji do tego, co z ich hodowli uzyskuje włościanin, wyzbywający się ich wprost dosłownie za bezcen.

Ba, cena nie pozostaje w żadnym godziwym stosunku do importu z zagranicy. Jeśli koszt kilograma lepszych gruszek lub renklodów wynosi w mieście około 1 zł. 50 groszy, a kilogram sprowadzonych z Grecji czy Rumunii, Austrii czy Jugosławii winogron kosztuje również 1 zł. 50 gr. — to jakaż to kalkulacja, jakiż stosunek między kosztami produkcji a zyskiem? Przecież te winogrona są obciążone wielkimi kosztami transportu, stawek celnych, ryzyka zepsucia się części towaru w czasie długiego transportu. A te krajowe owoce w pełni sezonu znajdują się tuż opodal miejsc sprzedażnych, bywają dostarczane z pobliskich sadów, nie wymagają takiej pieczy, co południowe owoce...

Mamy tu klasyczne przykłady bardzo prostego, najzwyczajniejszego wyzysku, który z niewytłumaczalnych zaiste przyczyn tolerujemy.

I mamy tu do czynienia z podwójnym szkodnictwem

Po pierwsze: nasza produkcja owoców i jarzyn zostaje w sposób bezmiłosierny zahamowana. Żalimy się wciąż na „prymitywizm“ naszej gospodarki rolnej, na to, że prowadzimy przeważnie gospodarkę ziemniaczano-żytnią, że rolnicy nie mają zrozumienia i zainteresowania dla hodowli szlachetniejszych owoców i jarzyn, dla ogrodnictwa i sadownictwa. Jakże może się w nich obudzić to zainteresowanie, kiedy zostają potem przez mafię sprzedawców ograbieni z wszelkich zysków, kiedy hodowla i produkcja jest tak strasznie nieopłacalna? Wiejski producent owoców i jarzyn staje wobec tego wszystkiego kompletnie bezradny i bezsilny. Sam przecież sprzedawać nie może; wtedy właśnie, gdy owoce i jarzyny dojrzewają, jest najbardziej zajęty żniwami, omłotem, orką jesienną. Wydalić się ze wsi nie może. Czeka więc na przybyszów z miasta, na handlarzy-hurtowników, a ci dyktują mu ceny, urągające wszelkiej kalkulacji. Wyobraźmy sobie, co się dzieje w duszy właściciela sadu, kiedy się dowiaduje, że

kilogram jabłek, za które wziął 5 gr., zostaje w mieście sprzedany za 100 groszy...

I to ma być zachętą do sadownictwa lub ogrodnictwa, do hodowli owoców i jarzyn? To jest wprost zgilotynowaniem tej hodowli, ściągnięciem gospodarki wiejskiej z powrotem do prymitywu kartoflano-kapuścianego.

A drugie szkodnictwo: wiemy, jaką rolę w nowoczesnych teoriach o racjonalnym wyżywieniu odgrywają owoce i jarzyny. Wiemy, że dla rachitycznych dzieci proletariatu miejskiego stanowią nieodzowną pożywkę, zawierającą bezcenne skarby zdrowia. Ale nie tylko dla dzieci. Lecznictwo współczesne stwierdziło niezastąpioną wartość jarzyn i owoców dla ludzi pracy, dla utrzymania tężyzny fizycznej. Czyż dla najszerszych warstw społeczeństwa są jednak dostępne te pożywki, jeśli je niesumienni handlarze sprzedają z zyskiem, dochodzącym do 2000 procent? Czy robotnik sobie i swemu dziecku może zakupić kilogram jabłek za złotówkę?

I to w sierpniu, w pełni sezonu owocowego?

Boczymy się, gdy stwierdzamy w obrotach wewnętrznych zyski, przekraczające 10 procent. Ale obojętnie patrzymy na wyzysk, dochodzący do 2.000 procent. I to wyzysk, dotyczący artykułów pierwszej potrzeby i nieocenionych dla zdrowia pożywek.

Z tym trzeba skończyć! **B. S.**

Nie będzie redukcji robotników

na robotach publicznych w Sosnowcu

W związku z wstrzymaniem przez Fundusz Pracy kredytów z akcji doraźnej na zatrudnienie bezrobotnych w Sosnowcu, zarząd miejski zmuszony był wymówić pracę 382 robotnikom, zatrudnionym przy robotach publicznych.

Wymówienie to kończyło się już wczoraj.

Aby nie dopuścić do zwiększenie liczby bezrobotnych zarząd miejski poczynił zmiany w planie robót miejskich, dzięki czemu liczby robotników nie trzeba będzie redukować.

O ile plany miejskie zostaną zatwierdzone wszyscy robotnicy będą mogli być zatrudnieni do końca sezonu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

15 Sierpień — **Niedziela**

Wniebowzięcie N. P-ny Marii
Słowiański: Jaciawa św.
Słońca wsch 4.18, zach 19.2
Księżyca wsch 14.34, z. 22.34

HISTORIA PODAJE:

1392 Wjazd króla polskiego i czeskiego Wacława II do Krakowa.
1772 Upadek Konfederacji Barskiej.
1769 Urodził się na Korsyce Napoleon.
1799 Legiony polskie Dąbrowskiego odznaczają się w bitwie pod Novi.
1831 Krwawe rozruchy w Warszawie.
1920 „Cud nad Wisłą“. Ostateczne zwycięstwo armii polskiej nad bolszewikami.

PRZYSŁOWIA:

„Na Marii Wniebowzięcie, pokończone żęcie“.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

EDEN: „King-Kong“.
PATRIA: „Janosik — Hetman Zbójnicki“.

—oOo—

Odpust w Sosnowcu

W PARAFII W. N. M. P.

Dzisiaj, dnia 15 bm. przypada uroczysty odpust doroczny parafii Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny.

Porządek nabożeństw w dniu dzisiejszym jest następujący:

godz. 6 — prymaria z nauką ks. kan. Jankowski;

godz. 8 — Msza św. z nauką ks. Łopaciński;

godz. 9.30 — Msza św. z nauką ks. Kiwacz;

godz. 11 — Suma z Wystaw. Najśw. Sakramentu i procesją — ks. wizytator Ługowski, kazanie — ks. Bilski, proboszcz z Grodźca;

godz. 16.30 — Nieszpory z Wystaw. Najśw. Sakramentu i procesją — ks. Łopaciński.

Na odpust przybędą liczni księża z okolicznych parafij, którzy będą spowiadali.

× NA ODPUST W PIEKARACH. W związku z odpustem w Piekarach Śląskich dyrekcja tramwajów uruchomiła autobusy do Szarleja obok Szpitala. — Odjazd z Będzina o godz. 6 i 6.30 rano.

Wizytacja kolonii i półkolonii

PRZEZ DELEGATA WOJEWÓDZTWA

W piątek i sobotę bawił w Zagłębiu delegat Wydziału opieki społecznej wojewódzkiego urzędu kieleckiego p. Gorczyński, który wizytował kolonie i półkolonie samorządów miast Zagłębia Ubezpieczalni: w Będzinie, Dąbrowie i Czeladzi.

Ponieważ w Sosnowcu półkolonie są już zlikwidowane, delegat województwa przejrzał tylko odnośne wykazy i dokumenty.

Wczoraj p. Gorczyński wizytował kolonie robotnicze w Okradzionowie, zorganzizowaną przez Ubezpieczalnię społeczną w Sosnowcu.

W wyniku przeprowadzonej kontroli p. Gorczyński stwierdził, iż kolonie i półkolonie są prowadzone b. dobrze.

Zbiórka uliczna

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Sosnowcu zbiórka uliczna, urządzona przez parafialną Akcję katolicką.

Dochód ze zbiórki przeznaczony będzie na odnowienie kościoła Wniebowzięcia N. M. P.

Sądzić należy, że społeczeństwo miejscowe nie odmówi ofiar na odnowienie pięknej świątyni sosnowieckiej.

—oOo—

„Ochotnik“

JEDNODNIÓWKA ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ

Zarząd sosnowieckiego oddziału Zw. b. ochotników armii polskiej z lat 1914 1921 w związku z dzisiejszą rocznicą wspaniałego Czynu ochotniczego wydał jednodniówkę p. n. „Ochotnik“.

Jednodniówka zawiera 48 stron, a na jej treść składa się szereg ciekawych artykułów, oraz korespondencyj z oddziału Związku, historia powstania Zw. b. ochotników A. P. z lat 1914-21 i in. Jednodniówka jest bogato ilustrowana.

Jednodniówka „Ochotnik“ będzie piękną pamiątką dla każdego ochotnika.



Z CYKLU TRADYCYJ LUDOWYCH

Kwiaty i zioła

ku czci Najśw. Panienki

Piękny zaiste obraz przedstawia w dniu Wniebowzięcia N. Panny Marii nasza wieś polska. W dniu tego święta lud wiejski spieszy tłumnie do kościoła, niosąc pęki wonnych ziół, traw i kwiatów

na poświęcenie przed ołtarzem N. Panny

Obraz to tak piękny, że uwiecznił go już niejeden malarz - impresjonista. Przede wszystkim uderza przepiękna gra kolorów, albowiem barwy ziół i krasnych kwiatów łączą się w miłej harmonii z barwami chust i sutych gorsetów niewieścich. Patrząc na ten barwny tłum zdaleka, ma się wrażenie, że to rozsypane po drogach kwiaty,

gnane podmuchem wiatru w jedną stronę... do kościoła.

Najbarwniejszy widok w tym dniu daje Ziemia krakowska i Ziemia łowicka. W tych okolicach naszego kraju obyczaje regionalne przechowują się najstaranniej i te okolice wykazać się mogą najpiękniejszymi strojami ludowymi.

Już dzień lub dwa dni przed świętem Wniebowzięcia rozpoczyna się po miedzach, łąkach i ugorach zbieranie ziół i kwiatów. Dziewczęta wyszukują je pilnie,

albowiem każda chce mieć najpiękniejszy bukiet

Chłopcy znów kręcą batogi z konopi do popędzania koni, jeżeli trzeba wozem jechać do oddalonego kościoła. Starym batem w dniu tym popędzać nie wypada.

Zbiera się zioła najrozmaitsze, a więc „szczoteczki Najśw. Panienki“, „koronę Pana Jezusa“, miętę ogrodową, bylicę, macierzankę, kalinę, rozchodnik, boże drzewko, „warkoczyki Matki Boskiej“, dziewannę, dzwonki itp. Dziewczęta wiążą uzbierane zioła w olbrzymi bukiet, a w środek wkładają dla ozdoby słoneczniki, proso tureckie, ostry, malwy, kłosy zboża, pszenicy, kilka gałązek grochu, a czasem nawet owoce.

Poświęcone ziele używane bywa do różnych celów, n. p.

do okadzania nim krów, gdy chorują,

albo dają krowom pić odwar z tych ziół. Podczas grzmotów i burzy kadzą w chatach święconymi ziołami.

Święto Wniebowzięcia N. P. Marii, zwane też świętem „Matki Boskiej Zielnej“ należy w ogóle do b. uroczystych, w odpusty i różne tradycje obfitujących świąt. I wielką też cześć oddaje lud polski N. P. Marii w dniu Jej Wniebowzięcia.

O podwyżkę płac

W HUCIE FENIKS

Wczoraj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego konferencja między przedstawicielami dyrekcji a robotnikami huty Feniks.

Robotnicy zażądali podwyżki płac natomiast przedstawiciele dyrekcji huty Feniks oświadczyli, że na razie nie może być mowy o podwyżce, gdyż huta buduje teraz nowy piec, w związku z czym są bardzo wielkie wydatki, jednak za 3 miesiące dyrekcja będzie skłonną podwyższyć płace robotnikom.

Robotnicy zwołali na dzisiaj zebranie celem omówienia sytuacji.

Społeczeństwo powinno przyjść z pomocą pożytecznej placówce

Czteroletnie Gimnazjum Przemysłu Artystycznego w Sosnowcu

Jak kukułcze dziecko, które niewątpliwie znajdzie się gdzieniegdzie tak samo w naszym grodzie powstało Gimnazjum Przemysłu Artystycznego dla Zagłębia i okolicy. Bo któż wiedział o takiej szkole? Wyrastała ona z niczego, dzięki fachowości organizatorów i dodatnim opiniom wizytacji. I oto w tym roku będzie miał Sosonowiec nową instytucję: Czteroletnie Gimnazjum Przemysłu Artystycznego w Sosnowcu. Szkoła stoi dobrą wolą ludzi.

Jeżeli miasto nie przyjdzie z pomocą, już od września r. b., to szkoła ta upaść musi, gdyż przerosła już siły ludzi dobrej woli.

Nie tylko miasto, ale i społeczeństwo winno baczną zwrócić uwagę na tę nową placówkę, tak bardzo potrzebną i, pożyteczną.

Jeżeli szkoła się utrzyma, to będzie ona czasem upaństwowiona. Dyrekcja szkoły, nauczyciele i młodzież w początkach rozwojowych spełnili swoje zadanie, skoro władze szkolne naciskają na kreowanie gimnazjum.

Głos obecnie winien zająć czynnik samorządowy, a państwo postawi później kropkę nad i.

Dla uzasadnienia wniosków posłuchajmy krótkiej historii rozwojowej Szkoły Przemysłu Artystycznego:

1932 r. w grudniu zostały utworzone przez Two. popierania szkolnictwa zawodowego roczne wieczorowe kursy przemysłu artystycznego. Zadaniem kursów było dokształcanie zawodowe osób pracujących w przemyśle artystycznym a mianowicie w grafice i malarstwie dekoracyjnym.

Od września 1933 roku, roczne Kursy zostały przemianowane na dwu letnie, dzięki czemu został znacznie rozszerzony program nauki, a jednocześnie wzrosła też frekwencja, tak że liczba słuchaczy Kursów z 11 osób w pierwszym roku wzrosła do przeszło 40 osób w drugim i trzecim roku istnienia Kursów. Całkowity dwuletni program nauk ukończyło 17 osób przy czym trzeba zaznaczyć, że

wszyscy absolwenci Kursów znaleźli zatrudnienie w swoim zawodzie, co jest dowodem zapotrzebowania na pracowników z tej gałęzi przemysłu.

Fakt ten również wskazuje, iż placówka ta istotnie potrzebna na tutejszym terenie.

Od września 1935 roku decyzją władz oświatowych, a mianowicie Ministerstwo W. R. i O. P. Dwuletnie Kursy zostały przekształcone na trzyletnią Szkołę przemysłu artystycznego z wydziałami grafiki, malarstwa dekoracyjnego i rzeźbiarsko ceramicznym.

I kurs szkoły miał 25 uczniów t. j. maksymalną frekwencję jaka może być w Szkole w obecnym jej lokalu. Zadaniem Szkoły jest

przygotować pracowników dla rzemiosła i przemysłu artystycznego w działach objętych programem,

to też program Szkoły jest dostosowany do potrzeb życia, a głównym celem Szkoły jest praktyczne i dokładne przygotowanie uczniów do zawodu. W tym celu nauka obejmuje nie tylko teorię zawodu lecz i praktyczną stronę nauczania. Szkoła prowadzi pracownię graficzną, malarską i rzeźbiorską, które wykonują prace szkolne (programowe) i powierzone, co umożliwia uczniom praktyczne i dokładne zapoznanie się z zawodem.

Obecnie w okresie wakacyjnym uczniowie odbywają praktykę zawodową w odpowiednich zakładach. W ub. 1935-36 roku szkolnym przy Szkole prowadzone były też wieczorowe kursy dokształcające przy 17 słuchaczach. Dzięki coraz większemu zainteresowaniu się Szkołą wśród tutejszego społeczeństwa oraz dzięki decyzji władz (Szkoła podlega bezpośrednio Ministerstwu W. R. i O. P.) od września b. r.

trzyletnia Szkoła zostaje przekształcona na CZTEROLETNIE GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWO-ARTYSTYCZNE.

Tu trzeba zaznaczyć, że to ostatnie przekształcenie szkoły znalazło swój oddźwięk w społeczeństwie chociażby dlatego, że zdolniejsi absolwenci gimnazjum, dzięki reorganizacji szkolnictwa, będą mieli otwartą drogę do dalszych studiów.

Grono nauczycielskie składa się z samych fachowców w liczbie 9 osób, a od września br. zostanie powiększone przez nauczycieli — przedmiotów ogólnokształcących w myśl programu.

Od samego powstania

Szkoła znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materialnych,

a mianowicie, w ciągu pierwszych czterech lat istnienia subsydium roczne udzielane przez Two. Popierania Szkolnictwa Zawodowego wahało się od 400 do 600 złotych rocznie, w ostatnim zaś roku Szkoła otrzymała od tegoż Twa. jako koncesionariusza 350 złotych na cały rok oraz 500 kg. węgla na opał.

Warunki te pozostawiły dyrekcję Szkoły w bardzo trudne położenie pod względem administracyjnym, gdyż opłaty pobierane od uczniów w wysokości 20 złotych miesięcznie przy 40 proc. uczniów otrzymujących zniżki aż do 5 złotych miesięcznie, nie wystarczają na pokrycie budżetu Szkoły. Zaś dochody z pracowni szkolnych (graficznej i malarskiej), które są dopiero w stadium organizacji, również nie wystarczają na pokrycie niedoborów budżetowych.

Wobec tego, że Szkoła w obecnym jej rozwoju stanowi już poważną placówkę kulturalno-oświatową i społeczną, co uznało Ministerstwo W. R. i O. P. podnosząc ją do stopnia gimnazjalnego, wobec jej istotnej na tutejszym terenie, jak wykazało życie, potrzeby oraz coraz większego zainteresowania się Szkołą tutejszego społeczestwa, Dyrekcja Szkoły ma nadzieję, że miejscowe czynniki miarodajne przyjdą jej z pomocą, udzielając funduszów na dalsze odpowiednie prowadzenie tej placówki.

Władysław Mazur.

Premiowanie pojazdów mechanicznych

Wysokość premii ustala minister spraw wojskowych

Z dniem 1 sierpnia rb. weszło w życie rozporządzenie wykonawcze ministrów spraw wojskowych i komunikacji, które postanawia, iż osoba wymieniona w dowodzie rejestracyjnym, stwierdzającym dopuszczenie pojazdu do ruchu na drogach publicznych uważana jest za posiadacza pojazdu mechanicznego.

Ponadto rozporządzenie stanowi, że

wysokość premii dla poszczególnych rodzajów i typów pojazdów mechanicznych ustala corocznie w drodze obwieszczenia minister spraw wojskowych.

Premie będą wypłacane posiadaczom pojazdów mechanicznych, wykazującym się zaświadczeniem władzy wojskowej, że wóz odpowiada warunkom określonym w rozporządzeniu, przy czym

zaświadczenia te będą wydawane tylko posiadaczom samochodów ciężarowych, sanitarnych i autobusów, które zostały zarejestrowane po dn. 4 grudnia 1935 r.

Zaświadczenia nie będą wydawane: a) jeżeli posiadaczom pojazdu mechanicznego jest właśdza urząd lub instytucja, korzystająca z pomocy finansowej skarbu państwa oraz b) posiadaczom pojazdów mechanicznych, które podlegają zwolnieniu od poboru dla celów obrony państwa.

Premie z państwowego funduszu drogowego wypłacane będą

do dnia 1 kwietnia 1938 roku

tym posiadaczom pojazdów mechanicznych, którzy do dnia 1 marca 1938 r. przedstawią zaświadczenia dowództwa okręgu korpusu, iż pojazd odpowiada specjalnym wymaganiom obrony pastwa. Premie te ustala się w wysokości 60 proc. opłat od poszczególnych pojazdów mechanicznych na rzecz Funduszu drogowego.

Kupony na premie wydaje urząd wojewódzki, w którym pojazd mechaniczny jest zarejestrowany. Kupon ważny jest na przeciąg 30 dni od daty wystawienia i może być wydany tylko jeden raz.

Z walnego zebrania

czeladników chrześcijańskich w Sosnowcu

Walne zebranie Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej, które się odbyło w Sosnowcu przy udziale około 100 osób zagaił i powitał członków dotychczasowy prezes Zw. p. W. Szyszka, który wobec jawnie okazywanego niezadowolenia członków z jego działalności zrzekł się przewodnictwa i opuścił zebranie.

Wobec powyższego zebrani jednogłośnie wybrali na przewodniczącego wiceprezesa Zw. p. Stanisława Zarębskiego, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku. apelując jednocześnie, by członkowie pomogli zarządowi przy stwarzaniu silnej organizacji. Następnie odczytano sprawozdania: kasowe za czas od 1.1 37 do 31.6 37 r., koła oświatowego i sprawozdania z działalności sekcji: budowlanej, spożywczej, metalowej, zduńskiej i stolarskiej.

Jak wynika ze sprawozdania, najlepiej zorganizowana jest sekcja zdunów i stolarzy, gdyż inne sekcje nie przejawiają działalności wobec braku zainteresowania ze strony członków.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz Związku. Zostali wybrani pp.: Stanisław Zarębski — prezes, Kozioł Józef — wiceprezes, Edward Nowak — sekretarz, Maksymilian Balas — zastępca sekretarza, Rosołowski Edward — skarbnik, Jan Woźniak— zastępca skarbnika i członkowie zarządu: Czech, Kolasa, Kania i zastępcy: Obora, Piętka, Krzyżyk, Dyla Józef i Cwikała.

W wolnych wnioskach zabierało głos kilkunastu członków, zwracając się do zarządu z prośbą o intensywniejszą pracę w kierunku polepszenia bytu czeladników chrześcijańskich.

Następnie udzielano informacji dla kandydatów na czeladników.

O podwyżkę płac

w firmie C. G. Schoen w Sosnowcu

W piątek, dnia 13 bm. odbyło się zebranie robotników z fabryki włókienniczej C. G. Schön w Sosnowcu przy udziale około 600 robotnic, i robotnic, zwołane przez Związek włókienniczy „Praca" Zjedn. zawod. polskiego.

Sprawozdanie z przeprowadzonych bezpośrednich pertraktacyj pomiędzy delegatami robotniczymi Związku włók. „Praca" ZZP. z jednej strony, a zarządem fabryki zdał prezes Związku p. Krawczyk Antoni. Jak wynika ze sprawozdania, płace robotnicze w poszczególnych wydziałach ustalone są na podstawie cennika płac robotniczych w Łodzi z uwzględnieniem podwyżki płac przewidzianej wyrokiem Komisji Rozjemczej. W wypadku wyższych płac robotniczych na terenie fabryki C. G. Schön od cennika w Łodzi, uwzględnione są wyższe płace tutejsze plus ostatnia podwyżka minimalna wynosząca 4 procent.

Wyrok Komisji Rozjemczej, która rozstrzygnęła spór o podwyżkę płac w przemyśle włókienniczym omówił sekretarz Związku p. Rzepa Mieczysław, podkreślając doniosłość zrównania tut. płac robotniczych z całością umowy zbiorowej o warunki pracy i płacy w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Na zakończenie zebrania zostało uchwalonych szereg rezolucyj pod adresem Komisji Rozjemczej, w których zebrani stwierdzają, iż orzeczenia Komisji krzywdzą pracowników włókienniczych, protestując jednocześnie przeciwko faworytowaniu Związku socjalistycznego, z którego Ministerstwo powołało dwóch delegatów do Komisji Rozjemczej, podczas, gdy inne Związki były reprezentowane przez jednego delegata.

Jak z powyższego wynika, orzeczenie Komisji Rozjemczej nie zadawala robotników, to też zgromadzeni robotnicy firmy C. G. Schön podtrzymują zgłoszony do Pana Ministra Opieki Społecznej protest przeciwko orzeczeniu Komisji Rozjemczej, prosząc na zasadzie, § 38 o niezatwierdzenie tegoż orzeczenia.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów

O WPŁACENIE PRENUMERATY za sierpień 1937 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

Władza musi stwierdzić

PRZYCZYNĘ WYPOWIEDZENIA PRACY

Na mocy wyroku Najwyższego Trybunału Administaracyjnego z 25 lutego 1937 r. (l. rej. 7343-34), dotyczącego art. 17 ust. 3 pkt. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych: 1) dla pozbawienia ubezpieczonego prawa do świadczeń na wypadek braku pracy musi być dokładnie stwierdzona wina ubezpieczonego w rozwiązaniu stosunku pracy przez ustalenie konkretnych okoliczności, uprawniających pracodawcę, w myśl obowiązujących przepisów, do natychmiastowego wydalenia ubezpieczonego i rozwiązania zawaraej z nim umowy o pracę; 2) władza postępuje wadliwie, jeżeli mimo zaprzeczenia ze strony pracownika podanej w zaświadczeniu przez pracodawcę przyczyny rozwiązania umowy o pracę, nie sprawdza faktycznych przyczyn rozwiązania stosunku pracy i nie podaje do wiadomości pracownika wyników tego sprawozdania.

—oOo—

Zebranie organizacyjne

SPÓŁDZIELNI SZEWSKIEJ W CZELADZI

Zarząd cechu szewców i cholewkarzy chrześcijan w Czeladzi zawiadamia wszystkich członków i mieszkańców maista, że w niedzielę, tj. dzisiaj, dnia 15 bm. w lokalu przy ul. Milowickiej (dom p. Kidawy nr. 5) o godz. 3 po południu odbędzie się zebranie ogólne w sprawie założenia spółdzielni szewskiej w Czeladzi.

Na zebraniu nastąpi odczytanie i przyjęcie statutu spółdzielni oraz wybór rady nadzorczej.

—oOo—

× **„SIERPNIÓWKA".** Koło PCK. Paryż—Koszelew urządza dzisiaj na odkrywce kop. „Koszelew" zabawę p. n. „Sierpniówka". Program obejmuje szereg miłych niespodzianek: loterię fantową, pocztę, wyścigi w workach, wyścigi z jajkiem, walkę kogucią, kosze szczęścia. Ponadto koncert orkiestr, bufet itp. Godziwa rozrywka i pożyteczny cel winny zachęcić okolicznych mieszkańców do poparcia zasługującej na to imprezy. Początek o godz. 15. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę, tj. 22 sierpnia br.

× **ZARZĄD ZW. CZELADZI RZEM. CHRZEŚC. W SOSNOWCU** zawiadamia wszystkich czeladników dyplomowanych i niedyplomowanych z branży cukierniczej, że w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 13 w lokalu Związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 odbędzie się zebranie organizacyjne sekcji cukierniczej przy Związku czeladzi. Wszyscy zainteresowani proszeni są o konieczne i punktualne przybycie.

× **MAGAZYN KRADZIONYCH PRZEDMIOTÓW.** Podczas rewizji, przeprowadzonej przez policję w mieszkaniu Edwarda Stopy w Sosnowcu (Orla 26) — zakwestionowano rower męski, części rowerowe, 6 zegarków, aparat fotograficzny, bieliznę damską, zaś w mieszkaniu Ignacego Szkutnika w Będzinie — (Małobądzka 180) — rower. Zakwestionowane przedmioty pochodzą z kradzieży.

× **POŻARY.** Onegdaj w Sosnowcu na ul Ostrogórskiej 4 w posesji Piotra Dziurowicza w mieszkaniu Wolfa Szpringera powstał pożar, którego pastwą padła kanapa oraz zajęła się ściana. Miejska straż pożarna ugasiła pożar zaraz po przybyciu. Pożar powstał na skutek zaprószenia ognia.

W fabryce lakieru i gałek kąpielowych Żmigroda Zygmunta przy ul. Naftowej 6 w Sosnowcu wybuchł pożar w piwnicy. Tylko dzięki natychmiastowej akcji miejskiej straży pożarnej uniknęło się grożącego niebezpieczeństwa, gdyż obok miejsca pożaru znajdował się zbiornik z benzyną, która mogła wybuchnąć, powodując nieobliczalne następstwa.

W jakich warunkach żyją

nasi górnicy na obczyźnie

Jakkolwiek w końcu ubiegłego i na początku bieżącego roku prasa belgijska w sposób bardzo stanowczy występowała przeciw sprowadzaniu do kopalń w Belgii górników z zagranicy, potrzeby kopalń belgijskich okazały się silniej sze, aniżeli stanowisko prasy tego kraju. W konsekwencji rząd belgijski zmuszony był zgodzić się na dopuszczenie do kopalń górników zagranicznych, w tym i z Polski.

Do Belgii sprowadzono w ostatnich miesiącach

parę tysięcy górników polskich. zwerbowanych głównie z Zagłębia Dąbrowskiego oraz w powiatach Olkuskim, Wadowickim, Żywieckim i Chrzanowskim.

Główna część tych emigrantów osiadła w okręgach górniczych Mous i Charleroi, a także w Limburgii.

Jedną z głównych bolączek na jakie natrafiają emigranci nasi w Belgii, a nietylko nasi — to brak mieszkań, co powoduje opóźnianie przybywania do Belgii rodzin emigrantów. Zagadnienie to starają się kopalnie belgijskie rozwiązać przez budowę nowych domów mieszkalnych i przez budowę domów noclegowych.

Mieszkania otrzymują górnicy-emigranci w cenie 15 do 20 złotych miesięcznie. Ponadto korzystają robotnicy z ulg za prąd elektryczny. Dla domów noclegowych dostarczają kopalnie łóżek i koców. Budowane są także kantyny.

Zarobki wynoszą od 9 do 13 zł. na dniówkę. Górnicy nasi pracują nierzadko na głębokości 735 metrów.

Belgia sprowadza górników nie tylko z Polski, lae także z innych krajów. Na kopalni Limburg-Meuse, jednej z najbogatszych

pracują górnicy rekrutujący się z 17-tu państw.

Istna wieża Babel. Polaków na tej kopalni pracuje około tysiąca.

Według notatek pism belgijskich — 50 procent sprowadzonych w roku bieżącym robotników cudzoziemskich — to Polacy.

Mamy możność zanotowania także kilku szczegółów z życia górników polskich w Dortmundzie (Niemcy). Los ich jest nie najlepszy. Pogorszyły się nie tylko warunki pracy i zarobki, ale także

górnicy polscy w Niemczech doznają większego ucisku narodowościowego, aniżeli kilka lat temu nazad.

Rosną świadczenia socjalne i podatki. I tak n. p. przeciętne zarobki wykwalifikowanego robotnika w Dortmundzie wynoszą około 190 marek miesięcznie, z czego na podatki, świadczenia socjalne oraz na wkładki organizacyjne, co do których istnieje przymus należenia,

potrącają pracodawcy przeszło 40 marek miesięcznie!

Coraz gorzej przedstawia się problem wyżywienia. Tłuszcze przydzielane są wyłącznie na podstawie kartek. I tak na ejdną rodzinę przypada przeciętnie tygodniowo: pół kilo masła, ćwierć kg. smalcu, ćwierć kg okrasy (tłuszcz zwierzęcy pośledniej sorty) oraz pół litra oleju.

Bardzo wiele artykułów spożywczych (poza wymienionymi już tłuszczami, które dostać można wyłącznie na kartki) nie ma od dawna w wolnym handlu. Tak n. p. obecnie niema zupełnie jaj.

Zakończenie kolonii letniej w Maczkach

100 dzieci korzystało z kolonii

Wybitne wyczerpanie organizmu dzieci i młodzieży, które w jaskrawy sposób odzwierciadliło się w tym roku, skłoniło Wydział Powiatowy w Będzinie do zorganizowania w jak najszerszych rozmiarach akcji kolonialnej. Z tego to względu wzorem lat ubiegłych w 19-tu punktach powiatu Wydział Powiatowy zorganizował półkolonie letnie dla 2.850 dzieci oraz kolonię letnią dla 100 dzieci w Maczkach, której zakończenie odbyło się w dniu 6.8.br.

Kolonia letnia w Maczkach postawiona była na bardzo wysokim poziomie, mając odpowiednie siły wychowawcze oraz stałą opiekę lekarską.

Dzieci otrzymywały 5-ciokrotny dziennny posiłek, co spowodowało przybycie na wadze od dwóch do pięciu kilogramów każdego dziecka.

Większą część dnia spędzały dzieci w pobliskim sosnowym lesie lub nad rzeką Białą Przemszą, często zażywając kąpieli tak wodnych jak i słonecznych.

W dniu odjazdu, gdy w imieniu Wydziału Powiatowego pożegnali dzieci pp. Fr. Nowara — sekretarz Wydziału powiatowego i J. Mostek — referent opieki społecznej, dało się zauważyć na rumianych twarzyczkach dzieci **smutek spowodowany koniecznością opuszczenia miejsca miłych wywczasów, lecz na zapewnienie, że o ile zajdzie potrzeba znajdą się w przyszłym okresie kolonijnym na powyższych wywczasach, zapanowała wśród ziecí radość oraz z wesołymi obliczami powróciły do rodzinnych domów.**

Paserzy skazani na więzienie

a oskarżeni o kradzieże—uniewinnieni

Wczoraj zapadł w Sądzie okręgowym w Sosnowcu wyrok w sprawie dokonanych dwóch włamań w Zawierciu: do żydowskiej kasy bezprocentowej „Gemilat Hesed“ i apteki Pasierbińskiego.

Silnie podejrzani o wykonanie obydwóch włamań bracia Antoni Błaszczyk, Władysław Błaszczyk i Jan Błaszczyk zostali uniewinnieni z powodu braku dostatecznie obciążających dowodów winy. Natomiast Jan Błaszczyk i Weronika Błaszczyk (żona Antoniego) zam. w Zawierciu, ul. 11 Listopada 33 zostali skazani za paserstwo na 10 miesięcy więzienia i 200 zł. grzywny. Następni oskarżeni: Mikołaj Ludwik (teść Antoniego Błaszczyka), Andrzej Małota (ul. Przemysłowa 4) i Pelagia Buszko (Szkolna 55) zostali skazani za paserstwo po 8 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny. Ze względu na młody wiek Pelagii Buszko i dotychczasową nienaganną przeszłość, sąd postanowił jej karę zawiesić.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że aczkolwiek w dniu dokonania kradzieży bracia Antoni i Władysław Błaszczykowie nie nocowali w domu, to jednak przewód sądowy nie stwierdził niezbicie żeby mieli dokonać kradzieży. Pozostali oskarżeni zostali ukarani, gdyż trudnili się sprzedażą skradzionych rzeczy, które miał rzekomo znaleźć na hałdach Jan Błaszczyk.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Chrześcijańskie kasy bezprocentowego kredytu

Związek Chrześcijańskich Kas Kredytu Bezprocentowego w Warszawie (Miodowa 14) zgłosił na podstawie uchwały walnego zjazdu zmianę nazwy statutowej na „Zjednoczenie Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu“. Zmiana nazwy powstała w wyniku fuzji dwóch równolegle dotychczas pracujących central, a mianowicie: „Zjednoczenia Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu“ oraz wymienionego powyżej „Zw. Chrześc. Kas Kred. Bezproc.“

Dzięki fuzji zamiast dotychczasowych trzech central, pracujących nad rozwojem kredytu bezprocentowego, prace te prowadzić będą dwie instytucje, co bezsprzecznie zapewni lepsze koordynowanie wysiłków. Druga placówka, pracująca w tym zakresie, to Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego“.

Jak więc widzimy,

idea bezprocentowego kredytu realizuje się już konkretnie

na wzór bezprocentowych kas żydowskich, które posiadają dzisiaj 1.700 takich placówek w Polsce. Działalność polskich placówek przyjmuje podobne również rozmiary i np. w Związku Chrześcijańskich Kas Kredytu Bezprocentowego **istnieje już 230 kas bezprocentowych; ponad 300 zaś znajduje się w stanie organizacyjnym.**

„Zjednoczenie“ w dalszym ciągu dąży do połączenia obu central w jedną skoordynowaną placówkę.

Kronika gospodarcza

DOCHODY I ROZCHODY IZB RZEMIEŚLNICZYCH W POLSCE. Budżet 17 Izb rzemieślniczych w Polsce na rok 1936 po stronie rozchodów 2.207 tys. złotych. W stosunku do zamknięcia rachunkowego z roku 1935, dochody budżetowe na rok 1936 spadły o 432.000 zł., rozchody natomiast wzrosły tak w stosunku do roku 1936 (o 284 tys. zł.) jak i do roku 1935 (o 705.000 złotych). Dochody zwyczajne w roku 1936 preliminowano na 1,834 tys. złotych, nadzwyczajne na 2,117 tys. złotych, nadzwyczajne na 2.117 tys. złotych, nadzwyczajne na 90.000 złotych.

WZROST PRODUKCJI SZTUCZNEGO JEDWABIU W POLSCE. Zwiększenie się produkcji włókien syntetycznych i sztucznego jedwabiu na świecie, objęło ostatnio również i przemysł polski. Według prowizorycznych obliczeń produkcja przędzy sztuczno-jedwabnej w Polsce w r. 1937 wyniesie około 3.000 ton. [illegible]łoby to zwiększenie o około 20procent, przy czym zbyt takiej ilości przędziwa nie powinien natrafić na trudności.

171 MŁYNÓW PRACUJE W KRAJU. W czerwcu b. r. czynnych było na terenie całego kraju 171 młynów, nieczynnych 31. W młynach czynnych zatrudniono przy produkcji 4.989 robotników, którzy przepracowali przeciętnie 185.420 godzin tygodniowo.

WYWÓZ ZBÓŻ Z POLSKI. Wywóz zbóż z Polski w lipcu rb. wynosił: pszenica — 368 ton, żyto — 861 ton, jęczmień — 231 ton, owies — 71 ton, mąka pszenna — 1 tona, mąka żytnia 156 ton.

OŻYWIENIE BUDOWLANE NA WYBRZEŻU POLSKIEM. Wiele miejscowości wybrzeża polskiego wykazuje duże ożywienie budowlane. Ruch budowlany zaznaczył się najwyraźniej w Wielkiej Wsi, Jastarni i Jastrzębiej Górze. Poza tem duży rozmiar budowlany notowany jest w Wejherowie i Rumi-Zagórzu.

Pięcioletni chłopiec

PRZEJECHANY PRZEZ MOTOCYKL

Technik drogowy z Sosnowca Edvard Józef Ulewicz, jadąc na motocyklu ze swym bratem najechał na szosie w Klimontowie na przechodzącego szosą pięcioletniego chłopca Stanisława Kosińskiego z Klimontowa.

Chłopiec doznał poważnych obrażeń i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za spowodowanie wypadku.

Wypadek przy pracy

Wczoraj na kop. hr. Renard w Sosnowcu uległ wypadkowi przy pracy robotnik Podolski, którego pogotowie przewiozło do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu.

Jak się odwiadujemy, Podolski uległ lekkiemu wypadkowi.

Ceny parcel w kąpieliskach mają bardzo szeroką skalę rozpiętości, gdyż wahają się od 3 do 15 złotych za 1 m. kw. Najwięcej transakcyj dokonano w Wielkiej Wsi, najmniej w Hallerowie, gdyż wygórowana cena parcel w tej miejscowości odstrasza nabywców.

PROGRAM RADIOWY

Z ŻYCIA LUDU WIEJSKIEGO KONCERT DLA RADIOSŁUCHACZY

Przyroda, wieś, idylliczne życie człowieka zrośniętego z ziemią, nie tylko zachwycają licznych letników, szukających w zetknięciu z naturą nowych sił, lecz z dawien dawna stanowią źródło natchnień muzycznych. Literatura muzyczna wykazuje wiele utworów, związanych w treści swej z życiem wiejskim. Koncert symfoniczny nadany wniedzielę, dnia 15 bm. z Łodzi o godz. 12.05 zawierać będzie utwory oparte na tym dla wszystkich aktualnym temacie. Fragmenty z „Rycerskości wieśniaczej“ Mascagniego, „Sprzedanej narzeczonej“ Smetany, „Wiejskiego wesela“ Goldmarka, wreszcie „Janka“ Żelińskiego i „Flisa“ oraz „Halki“ Moniuszki — składają się na program poranku. Grać będzie Łódzka Orkiestra Symfoniczna pod dyr. T. Rydera i E. Szumpicha.

Swojski charakter posiadać będzie również koncert Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego (o godz. 13.10) transmitowany z ogrodu zdrojowego w Nałęczowie.

„MANEWRY PIOSENKI ŻOŁNIERSKIEJ“ AUDYCJA RADIOWA

W dzień Święta żołnierza usłyszą radiosłuchacze dnia 15 bm. o godz. 16 audycję p. t. „Manewry piosenki żołnierskiej“ w wykonaniu Orkiestry mandolinistów „Hejnał“. Będzie to potpourri piosenek żołnierskich na orkiestrę i solistów w układzie Adama Eplera.

WIKTOR BREGY — PRZED MIKROFONEM

Znany zaszczytnie w kraju i zagranicą śpiewak operowy Wiktor Bregy wystąpi przed mikrofonem dnia 15 bm. o godz. 22. Artysta wybrał do programu swego recitalu pieśni i arie kompozytorów polskich i włoskich.

„KOMPOŻYTOR“ SKECZ RADIOWY

Rozgłośnia Poznańska wprowadziła w sezonie letnim nowość, pięciominutowe skecze, które są właściwie radiofonizowanymi żartami. Skecze te nadaje rozgłośnia lokalnie, a dnia 15 bm. o godz. 13.50 jeden z tych żartów pióra Tadeusza Markowskiego nadany zostanie w programie ogólnopolskim w wykonaniu znanych artystów poznańskich: Władysława Hańczy i Romana Zawistowskiego.

NIEDZIELA, 15 SIERPNIA 1937 R.

6.00 „Surmy śląskie“ w opracowaniu Jarosława Leszczyńskiego w wykonaniu kwartetu reprezentacyjnej orkiestry K. P. W. w Katowicach 6.15 Na niedzielę rano — płyty 7.45 Koncert życzeń 8.15 Gazetka rolnicza 8.35 Lily Pons i Benjamino Gigli — płyty 9.00 1000 taktów muzyki w wykonaniu zespołu Stefana Rachonia 10.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi przeor Ostrej Bramy ks. Bertold Kozłowski. Chór ostrobramski śpiewać będzie pod kier. prof. Jana Leśniewskiego 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Z życia ludu wiejskiego — poranek muzyczny w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera i Eugeniusza Szumpicha 13.00 „Z teorii i praktyki hodowlanej“ — Pogadanka inż. Józefa Dubiskiego 13.10 Transmisja z popisu śpiewaczego stowarzyszenia śpiewaków śląskich okr. Świętochłowice z Łagiewnik Śl. Sprawozdawca Henryk Hulok. 13.50 D. c. koncertu rozrywkowego w wyk. kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego 14.40 „Czy robotnik śląski ma prawo do ziemi?“ — opowie red. Adam Mikulski 15.00 Audycja dla wsi 16.00 Manewry piosenki żołnierskiej — audycja w układzie Adama Eplera. Wykonawcy: Orkiestra mandolinistów „Hejnał“ i soliści 16.30 Muzyka z Warszawy 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i soliści 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Czepiny“ obraz z „Wesela na Górnym Śląsku“ — w opracowaniu Stanisława Ligonia i Aleksandra Kubiczka 19.35 Reportaż z życia 20.00 „Niedziela u starki“ — audycja pogodna w opracowaniu Franciszka Pilarka. Reżyseria Edmunda Krasińskiego 20.35 Wiadomości sportowe lokalne 21.00 „Kaczka“ — lekka audycja Jerzego Gerżabka 21.40 Wiadomości sportowe 22.00 Recital śpiewaczy Wiktora Bregy. Arie i pieśni polskie. 22.25 Muzyka z płyt.

KRONIKA ZAWIERCIA

× [illegible] POSIEDZENIA ZARZĄDU MIEJ S[illegible]O. Onegdaj o godz. 19 odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Kowalskiego posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu. Na posiedzeniu m. in. rozpatrzonych zostało szereg spraw natury gospodarczej i samorządowej miasta. Następne posiedzenie zarządu miejskiego odbędzie się jutro, tj. 16 bm. o godz. 19.

× ZABAWA DOŻYNKOWA W KROMOŁOWIE. Staraniem Stowarzyszenia ochotniczej straży pożarnej w Kromołowie, dzisiaj o godz. 4 po poł. w sali Domu ludowego, odbędzie się pierwsza strażacka zabawa dożynkowa. Ceny biletów: dla pań 50 gr., dla panów 80 gr. Całkowity dochód przeznaczony zostanie na spłatę ostatniej raty sikawki motorowej.

KRONIKA OLKUSZA

Strajk murarzy

I POMOCY MURARSKIEJ

W dniu 13 bm. zastrajkowało około 50 murarzy i pomocy murarskiej w Olkuszu, żądając podwyżki dotychczasowych bardzo niskich płac.

Murarze domagają się podwyżki płac do 80 groszy za godzinę (do tej pory pobierali 50 gr.), pomoc zaś 3 zł. na dniówkę (dotychczas pobierali 2 zł.)

Straj prowadzi Związek rzemieślników chrześcijan w Olkuszu.

× O POMOC DLA ROLNIKÓW. KKO. w Olkuszu czyni starania w Państwowym Banku Rolnym o udzielenie nisko procentowej pożyczki w wysokości 20 tys. zł. celem rozprowadzenia wśród rolników pow. Olkuskiego, dotkniętych klęską powodzi i gradobicia.

„ORZEŁ" — Rakoczy Marsz.

Z CAŁEJ POLSKI

DWOREK, W KTÓRYM PRZEBYWAŁ JÓZEF PIŁSUDSKI PODCZAS ĆWICZEŃ W 1934 R.

W odległości 2 km. od Żywca znajduje się dworek państwa Kępińskich, pamiętny z pobytu Marsz. Piłsudskiego który bawił tam w 1934 r. w ciągu ostatnich ćwiczeń wojskowych w których uczestniczył. Tow. Przyjaciół Ziemi Żywieckiej, korzystając z uprzejmości gospodarzy zrekonstruowało wnętrze pokojów, zajmowanych wówczas przez Marszałka i urządziło je tak, jak wyglądały podczas jego pobytu, udostępniając je do zwiedzania o kresie od 15 do 22 bm.

NOWE MUZEUM W ZAMOŚCIU

Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Zamościu prowadzi obecnie prace organizacyjne nad utworzeniem nowego muzeum. Będzie ono posiadać następujące działy: historycznowojskowy, prehistoryczny, przyrodniczy, etnograficzny, dział sztuki i grafiki. Będzie to 24 już z kolei muzeum, założone przez oddział prowincjonalny Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

RÓWNOCZESNY ŚLUB TRZECH SIÓSTR

W Szamotułach wydarzył się niecodzienny wypadek zawarcia związku małżeńskiego przez trzy siostry równocześnie: Marię, Stanisławę i Filomenę Paluszkiewiczówny. Ślub odbył się w kościele farnym w Ostrorogu pod Szamotułami.

CHCIAŁY ZAOSZCZĘDZIĆ 60 GR. I DOSTAŁY SIĘ NA ŁAWĘ OSKARŻONYCH

Z Warszawy donoszą: Urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia przeciwko córkom adwokatów warszawskich pp. E. i P., oskarżonym o dokonanie fałszerstwa. Jedna z panienek była uczennicą gimnazjalną. Pewnego dnia, kiedy obie udały się na zawody na boisko „Legii", uczennica na podstawie legitymacji szkolnej kupiła ulgowy bilet wejścia. Następnie oddała legitymację starszej koleżance, która doczepiła swoją fotografię i zbliżyła się do kasy, aby również kupić ulgowy bilet. Kasjer zauważył jednak to i wezwał policjanta, który sporządził protokuł. Obie panny postawiono w stan oskarżenia o fałszerstwo i o udzielenie pomocy w przestępstwie.

SWATAŁA SWEGO MĘŻA 20 PANNOM

W piątek aresztowano w Wilnie niejaką Niewiarowicz-Niewiadomską, która „zawodowo" trudniła się kojarzeniem małżeństw. Niewiadomska posługiwała się jako przynętą dla naiwnych kobiet swym bardzo przystojnym mężem, wyłudzając wten sposób od wielu kobiet poważne kwoty. Niewiadomska oszukała 20 dziewcząt. Mąż po wykryciu afery zbiegł.

„KRÓL PALESTYNY" WZYWA DO WOJNY Z ARABAMI

Na dworcu głównym w Warszawie ukazał się młodzieniec, który miał napis na koszuli: „Król Palestyński". Młodzieniec wskoczył na ławkę i wygłosił przemówienie nawołując do „świętej wojny przeciwko Arabom!" Uczestnikom ewent. wyprawy mówca obiecał dostojeństwa i zaszczyty na swoim dworze w Palestynie. Policja zatrzymała „Króla", stwierdzając, że jest to chory umysłowo 17-letni Srul Tenenbaum, mieszkaniec Kurowa, który zbiegł z domu rodziców. Odesłano go do rodziny.

S P O R T

WIELKI SUKCES POLSKI NA ŁUCZNICZYCH MISTRZ. ŚWIATA

Na mistrzostwach łuczniczych świata w Paryżu Polacy odnieśli niespodziewany sukces w zawodach panów, zajmując pierwsze miejsce i zdobywając mistrzostwa świata zarówno indywidualnie, jak i zespołowo. Natomiast w mistrzostwach pań Polki, które broniły tytułu mistrza świata zostały zdystansowane przez Anglię i musiały się zadowolić drugim miejscem.

W ogólnej punktacji zawodów indywidualnych mistrzostwo świata panów zdobył Majewski 1110 p., przed Kesselsem i Coxem po 1029 p.

Zespołowo mistrzostwo świata zdobyła również **Polska 875 punktów**, 2) Belgia 828 p., 3) Anglia 762 p.

W ogólnej punktacji zawodów indywidualnych mistrzostwo świata pań zdobyła Angielka, Simons.

Zespołowo mistrzostwo świata pań zdobyła Anglia przed Polską, Francją i Szwecją.

ZWYCIESTWO VEREYA NA WIOŚLARSKICH MISTRZ. EUROPY

Onegdaj rozpoczęły się w Amsterdamie wioślarskie mistrzostwa Europy. Polacy startują tylko w dwóch konkurencjach: w jedynkach i dwójkach ze sternikiem. W jedynkach Verey startował w pierwszym przedbiegu, zajmując bezapelacyjnie pierwsze miejsce w czasie 8.03 sek. W drugim przedbiegu wygrała Austria w czasie 7.42,5.

W dwójkach ze sternikiem w pierwszym przedbiegu zwyciężyły Włochy 8.06,1. W drugim przedbiegu wygrały Niemcy 8.14, 2) Szwajcaria 8.02,5 3) Polska 8.22,5.

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE I WPISOWE

Zarząd ZOZPN zawiadamia kluby A, B i C klasy Okręgu, że wysokość składek dla tych klubów do końca bieżącego roku nie ulegnie zmianie; wysokość natomiast składek Ligi okręgowej ustalono na zł 150 rocznie. Wobec powyższego obciąża się kluby jak niżej:

III ratą Ligę Okr. — 37.50, kl. A — 25 zł kl B — 15 zł kl. C—5 zł. Termin wpłaty tejże raty upływa dla Ligi 22 sierpnia rb., dla kl. A, B i C 15 sierpnia.

IV ratę Liga Okr. — 37.50, kl A—25 zł kl. B—10 zł kl C—7.50. Termin wpłaty dla wszystkich klubów 15 września rb. Wpisowe do mistrzostw ustalono w następującej wysokości: Liga Okr 20 zł kl A 15 zł kl B 10 zł kl C 5 zł. Termin wpłaty do 22 sierpnia rb.

Wszelkie wpłaty uskuteczniać należy bezpośrednio do Zagł. OZPN na konto PKO 301.488 lub w sekretariacie Okręgu. Przypominamy, iż z Podokręgu częstochowskiego kluby, w myśl zarządzenia b. Kiel. OZPN wpłacają III ratę składki członkowskiej bezpośrednio do Zagł. OZPN pod adresem j. w. Rezerwy klubów ligowych wpłacają tylko wpisowe do mistrzostw w wysokości kl B.

TAKSY SĘDZIOWSKIE

Z dniem 15 sierpnia rb. obowiązuje na terenie Zagł. OZPN następujące taksy sędziowskie: Liga Okr. 5 zł kl A—3 zł kl B—1 zł kl C—0.50 zł juniorzy 0.50 zł.

KONTRAKTOWANIE ZAWODÓW Z DRUŻYNAMI ZAGRANICZNYMI

Podajemy do wiadomości klubom, dosłowną treść zarządzenia PZPN odnośnie kontraktowania zawodów z drużynami zagranicznymi, zamieszczonego w komunikacie PZPN nr. 14 punkt 2 z dnia 28 lipca rb.:

„Wobec stwierdzenia, że cały szereg towarzystw zawiera umowy z menażerami drużyn zagranicznych, bez potwierdzenia tych umów przez zarządy klubów zagranicznych oraz często bez uprzedniego zezwolenia PZPN postanowiono, że umowy takie bez pieczęci klubów zagranicznych i nie zawierające wyraźnego stwierdzenia wysokości odszkodowania na wypadek niedotrzymania umowy — będą dla PZPN nie wiążące w trybie rozpatrywania ewentualnych roszczeń finansowych, niezależnie od konsekwencji natury dyscyplinarnej, które zostaną zastosowane za nie poszanowanie postanowień i rozporządzeń PZPN.

ELIMINACJE PRZED MECZEM LEKKOATLETYCZNYM NIEMCY—POLSKA

W piątek po południu na stadionie W .P. w Warszawie odbyły się częściowe eliminacje lekkoatletyczne do meczu Polska — Niemcy dn. 21—22 bm. W biegu na 400 m zdecydowane zwycięstwo odniósł Gąssowski, osiągając czas 49,6 przed Szeflerem 51 s. Gąssowski biegł doskonale i wygrał w ładnym stylu i dobrym czasie. Dzięki temu zwycięstwu zakwalifikował się on do sztafety 4x400 m. wraz ze Śliwakiem, Biniakowskim i Kucharskim.

W biegu 100 m Zasłona okazał się bezkonkurencyjnym. Pokonał on pozostałych swych rywali o przeszło 2 m. Wynik biegu: 1) Zasłona 10,7 (rekord Polski wyrównany), 2) Dunecki 11, 3) Popek 11.1.

Ponadto rozegrano bieg sztafetowy 4x100 m., w którym drużyna Danowski, Popek, Zasłona, Dunecki osiągnęła 43 sek. bijąc tym samym rekord Polski. Druga sztafeta w składzie Gąssowski Górzyński, Żyliński, Trojanowski miała czas 43,7.

W poniedziałek odbędą się ostateczne eliminacje. W biegu 100 m zamiast Zasłony i Górzyskiego pobiegną Trojanowski i Żyliński. Ponadto odbędzie się powtórzenie biegu sztafetowego 4x100, oraz bieg 800 m.

NAJBLIŻSZE STARTY KOLARZY

Na wyścig kolarski szosowy o mistrzostwo świata w dniu 24 bm. w Kopenhadze jadą: Napierała, J. Kapiak i Wasilewski. Ci trzej zawodnicy wraz z Wiśniewskim startować będą w wyścigu „dookoła Węgier" 4—8 września, zaś na wyścig „dookoła Rumunii" (27 bm. — 19 września) pojadą: M. Kapiak, Ignaczak Moczulski Starzyński i Kiełbasa.

PPW KATOWICE — WARTA ZAWIERCIE

Dzisiaj o godz. 4.30 na stadionie sportowym przy ul. Senatorskiej w Zawierciu odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy KS Pocztowym PW (Katowice) a KS Warta (Zawiercie). Ceny wstępu: trybuna 1 zł, siedzące — 75 gr, stojące — 50 gr., młodzieży — 20 gr.

MECZ PIŁKARSKI W OLKUSZU

W ramach dzisiejszego Święta Żołnierza w parku pod Czarną Górą odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy Zw. rez. z Olkusza i KS Zw. strzeleckiego z Wolbromia. Początek o godz. 16.

UNIA — SIŁA (Karwina) 13:3 (6:1)

Wczoraj na stadionie Unii w Sosnowcu został rozegrany mecz piłkarski między „Siłą" (Karwina, Czechosłowacja) i miejscową Unią. Zwyciężyła zdecydowanie Unia 13:3 (6:1). Bramki zdobyli dla Unii: Geisler 3, Słota 3, Dudek 3, Nowak i Kaczorowski po 2, dla gości: Dygas I 2 i Dygas II 1.

Polska drużyna „Siła", która ostatnio zdobyła mistrzostwo żupy cieszyńskiej I b. zareprezentowała się b. słabo podczas, gdy gospodarze wystawiając Geislera na środek ataku zyskali na sile. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Sędziował p. A. Trzmiel dobrze.

W przedmeczu juniorzy Unii pokonali juniorów katowickiego KPW 2:1 (1:0). Sędziował p. Brandys dobrze.

TS DĄBROWA — RKS GOŁONÓG

Dziś o godz. 14 w Gołonogu odbędzie się mecz towarzyski między TS Dąbrowa i RKS Gołonóg.

O godz. 15.30 na boisku odbędzie się zabawa sportowa.

KUCHARSKI PRZEGRYWA

Rewanż z Bushem się nie powiódł. Kucharski przegrał z Amerykaninem na dystansie 1000 m., a co gorsza w bardzo słabym czasie, bo w 2:32,5. Bush przebiegł dystans w czasie 2:31.6, a Duńczyk Rose w 2:33.8.

STRZELECKI KS — PŁOMIEŃ

Dziś na stadionie PW i WF w Sosnowcu o godz. 17 zostanie rozegrany towarzyski mecz piłkarski między beniaminkiem kl B Strzeleckim KS (Sosnowiec) i Płomieniem. Zawody zapowiadają się b. ciekawie.

Przymusowa kąpiel tygrysicy

wpłynęła na zmianę jej usposobienia

W kalifornijskim mieście San Diego, na meksykaskim pograniczu, w miejscowym ogrodzie zoologicznym, zaszło wydarzenie, którego bohaterką była wspaniała tygrysica imieniem Queenie.

Potężne młode stworzenie nadaremnie usiłował obłaskawić dozorca zwierzyńca Johnson. Zwierz, pomimo łagodnego obchodzenia się z nim, stawał się coraz dzikszy i nieprzystępniejszy, co zmusiło do stosowania doń surowego sposobu postępowania i baczniejszego nad nim nadzoru. Dla uniknięcia możliwych niespodzianek

obwiedziono klatkę szerokim i głębokim rowem, wypełnionym wodą.

Pomimo tych ostrożności udało się tygrysicy pewnego dnia wyłamać drzwi swego więzienia. Queenie poczuła się na wolności i potężnym susem zamierzała przebyć ostanią zaporę, dzielącą ją od otaczającego świata, lecz brzeg rowu, rozmokły od deszczów, panujących od dłuższego czasu zarwał się pod nią i **tygrysica stoczyła się głową naprzód do wody.**

Wiadomo, iż koty nie są biegłe w sztuce pływania, więc i królewskiemu zwierzowi groziła małoszczytna śmierć utonięcia w rowie. Queenie, czując swą bezradność, jęła ryczeć żałośnie. Na szczęście w pobliżu znajdował się Johnson, który pobiegł po drabinę i spuściwszy ją do rowu, zszedł do wody, ostro przywołując tygrysicę. Queenie zrozumiała akcję ratowniczą i

mozolnie, resztką sił, dobrnęła do drabiny, przyjmując posłusznie pomoc dozorcy,

który ją, jakby zawstydzoną i zalęknioną odprowadził do klatki.

Przymusowa kąpiel niezmiernie wpłynęła na zmianę usposobienia tygrysicy, która od tego czasu żywiła dla swego wybawcy prawdziwe uczucie wdzięczności, witając każde jego pojawienie się żywymi odznakami radości.

Szympanse w królewskim parku

otoczone kordonem gwardii

Po wstrząsającym pożarze, jaki szalał na pokładzie statku szpitalnego „Helouan", ludność cudnego miasta włoskiego Neapolu ma nową atrakcję. Oto z miejscowej kliniki

zbiegły przechowywane w stajni cztery szympanse.

Małpy dostarczone zostały z mediolańskiego ogrodu zoologicznego dla celów doświadczalnych. Rankiem, kiedy służba wkroczyła do stajni przy lecznicy, zastano wyważone drzwi, przez które zbiegły potężne okazy małp. Poczynione szybko poszukiwania naprowadziły policję na sensacyjne wyniki.

Oto ucieczka szympansów odbyła się ponad dachami domostw w gęstym mroku nocy.

Z budynków mieszkalnych małpy przedostały się do dzielnicy arystokratycznej skądześlizgnęły się niemal bezszelestnie do ogromnego parku, otaczającego siedzibę pałacu królewskiego w Campobimonto. O fakcie pobytu w parku królewskim groźnej czwórki szympansów zawiadomiono włoskiego następcę tronu.

Książę Piemontu osobiście wziął udział w obławie na szympanse i celnym strzałem położył jednego z nich.

Tymczasem trzy pozostałe z nich ukryły się w gęsto zarośniętych terenach parku, uniemożliwiając kontynuowanie poszukiwań. Z rozkazu księcia Piemontu, policja zaniechała dalszej obławy, mogącej tylko spowodować zniszczenie krzewów i roślin ogrodowych. Miejsce, w którym ukryły się szympanse, otoczono zostało zwartym kordonem gwardii królewskiej, która dzień i noc czuwa na posterunku. Na ogół spodziewane jest „poddanie" się szympansów, które zmorzone głodem wyjdą z kryjówek w **gęstwinie parkowej.**

Sztuczny jedwab

ZE SŁOMY SOJI

Aby zmniejszyć wydatnie import celulozy, zamierza Japonia produkować na wielką skalę sztuczny jedwab ze słomy soji mandżurskiej. Ze zbioru słomy soi, wynoszącego około 6 milionów ton, będą zakupywane i przerabiane około 4 miliony ton. Słoma, która dotychczas byłau żywana, przeważnie jako opał, będzie zastąpiona przez węgiel.

Rewizje w „Domu Polskim"
W OPOLU.

Przed kilku dniami policja polityczna niemiecka i żandarmeria dokonały rewizji w Domu Polskim w Opolu w poszukiwaniu książki „Na tropach smętka" Wańkowicza.

W Domu Polskim znajdowało się około 15 osób, które zamknięto w osobnym pokoju. Osoby te zrewidowano i trzymano je przez kilka godzin aż do ukończenia rewizji.

Przeszukano wszystkie pokoje, biurka itd. i skonfiskowano kilka numerów „ASA", „Gazety Olsztyńskiej" i „Nowin Codziennych". Dlaczego zebrano te pisma, niewiadomo, skoro celem rewizji było szukanie zakazanej książki.

Większy pobór
REKRUTA W SOWIETACH

Sowiecki komisariat ludowy dla obrony kraju wydał dekret, na podstawie którego powołany został do wojska rocznik 1915 oraz starsze roczniki, czasowo zwolnione z obowiązku służby czynnej.

W roku bieżącym asenterunek rekrutów będzie prawdopodobnie wyższy niż w latach poprzednich.

W r. 1929 bowiem zakwalifikowano do czynnej służby tylko 67 proc. rekrutów, w roku ubiegłym — 85 proc., zaś w roku bieżącym sfery wojskowe ZSSR przewidują, iż liczba rekrutów zdolnych do służby czynnej wyniesie 90 proc. Ponad pół miljona mb

Marconista
ZAMIAST RADIOTELEGRAFISTY

Celem uczczenia trwałego pamięci Marconiego, związek właścicieli okrętów postanowił we wszystkich pismach oraz dokumentach, używać zamiast wyrazu radiotelegrafista „marconista".

Bal w więzieniu

W więzieniu kobiecym stanu Oklahoma w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odbył się bal wydany przez odsiadujące karę w tym więzieniu kobiety. Zezwolono więźniarkom na ten wieczór zmienić ubrania więzienne na stroje wieczorowe. Na bal zaproszono 38 studentów.

Rozkład jazdy
POCIĄGÓW OSOBOWYCH OBOWIĄZUJĄCY OD 22 MAJA 1937 ROKU

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z Warszawy: 5,33, 7,34, posp. 12,02, 16,33, posp. 21,45, Mte 22,40.
z Dęblina: 1,18.
z Dąbrowy: r8.38, r10.10
z Radomia: 11,29.
z Kazimierza: 7,29, 12,28, 17,12, 19,45, 21,30.
z Rabsztyna: B21,20.
z Częstochowy: 9,43, 13,11, 18,10, 20,17, 23,31.
z Tunelu: 8,16, 19,31.
ze Strzemieszyc: A4,40, C5,02, 6,08, r7,16, 14,03 r18,55, przez Kazimierz 7,29.
z Ząbkowic: 6,58, 9,07, 12,33 r14,26, 15,17, 17,22 20,54.
z Zawiercia: r10,46, 22,10.
z Charsznicy: 15,44.
z Skarżyska: Mt r21,20.
z Katowic: 0,11, 3,20 r513, 5,50, 6,15, r Mte 6,43, r Mt 6,54, 7,11, 7,43, posp. 8,21, D8,57 9.39, 10,20, 11,08 r12,06, 12,46, 13,45, 14,14 15.00, r15,29, 15,51, 16,07, 16.45, 17,30, 18,22 posp. 18.50, 19,10 r19,58, 21,02, 21,52, 22,35 23,15.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 0.19, r Mte 6.44, posp. 8.22, 11,10, 12.49, posp. 18.51.
do Dęblina: 16,12.
do Dąbrowy: r5,15, r7,32, D9,00.
do Kielc: 3,25.
do Kazimierza: 8.41, 14.45, 17.35, 20,30 23.40
do Częstochowy: 5.52, 7.18, 15.02, 16.47, 21.05
do Tunelu: 6.18, 14,17, 22.39
do Strzemieszyc: 10.22, r15.35, 17,33, r20.00, 21.55, przez Kazimierz 23.40
do Ząbkowic: 7.48, 9.41, r12:03, 13.47, 15.553, 18.26, 23,17
do Zawiercia: 19,12
do Skarżyska: r Mt 6.56
do Katowic: 1.26, A4.42, C5.04, 5.40, 6.10, 7.00, r7.21, 7,38, 8.18, 9.10, 9.46 r10,13, r10.50, 11.33, posp. 12.03, 12.36, 13.46, 14.05, r14.28 15,19, 15,46, 16,36, 17.24, 18.12, r18.57, 19,34, 20.20, 20.56, r Mt 21.22, B21.22 posp. 21.47, 22.12, r Mt 22.41, 23.36

A — kursuje w niedziele i święta od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r.

B — kursuje w niedziele i święta od 20.VI do 5.IX 37 r. z Rabsztyna, w którym to czasie MT ze Skarżyska do Katowic o godz. 21.20—21.22 nie kursuje.

C — kursuje codziennie, a od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r. tylko w dni robocze.

D — kursuje w dni robocze do Dąbrowy Górn., a w dni świąteczne od 20.VI do 5.IX do Rabsztyna.

r — kursuje w dni robocze.

Tragedia b. policjanta
pozbawionego wzroku przez gangsterów

Zdarzały się już takie rzeczy. Ale ta historia jest wyjątkowo smutna.

Pozbawił się ostatnio życia w Nowym Jorku żebrak George Barton. Był ślepy,

życie nie przedstawiało dla niego żadnego powabu.

Zastrzelił się. I po nim to znaleziono 10 tys. dolarów.

Przechodnie, którzy dawali Bartonowi jałmużnę, nie wiedzieli oczywiście kim on był. Żebrak i tyle.

Otóż Barton stał się żebrakiem w szczególnych okolicznościach. Był kiedyś policjantem w Kanadzie i tam, podczas pełnienia obowiązków

postrzeliła go w głowę kula gangstera, tak że stracił wzrok.

Wyjechał do Nowego Jorku. Nie chciał, aby go znajomi widzieli niedołężnym kaleką.

Otrzymywał 225 dolarów rocznego zaopatrzenia, które mu przysyłano. Nie wystarczało mu to na życie.

To też zbierał grosz na ulicy.

Zebrał dużo. I na cóż mu się to mogło przydać? Poprawił strzał gangstera. Skończył z sobą.

Napisał list do policji przed śmiercią. Tam a tam są ukryte pieniądze.

Przeznaczam je dla żebraków z wyjątkiem ociemniałych.

Dla tych najnieszczęśliwszych z pośród nieszczęśliwych pieniądze są absolutnie bez wartości...

Maharadża i jego dwór
sensacją Karlsbadu

Ostatnio do Karlsbadu przybył maharadża z Kapurthali, Jagalijil Sing. Przyjazd bogatego władcy hinduskiego stał się wielką sensacją dla kuracjuszów, którzy tłumnie obserwują życie i spacery maharadży. Maharadża przywiózł ze sobą

znaczny dwór złożony z 6 sekretarzy, 2 kucharzy rytualnych, oraz służby męskiej i żeńskiej.

Służba zamieszkała w dwóch oddzielnych willach, sam zaś maharadża w oddzielnym pałacyku, w którym zatrzymywali się monarchowie i mężowie stanu całego świata.

Maharadża stosuje kąpiele, dietetyczne odżywianie, wreszcie dużo wypoczywa. Kancelarią kieruje młody, bardzo uzdolniony syn przygotowujący się do objęcia spuścizny po swym ojcu.

O pokarmach decyduje sam maharadża.

Kucharze właściwie czuwają jedynie nad czystością naczyń, gdyż posiłki przyrządzają miejscowi mistrzowie. Maharadża jest smakoszem i potrafi skonsumować dziennie poważne ilości mięsa i innych dań, w czym jak napisał wścibski dziennikarz angielski podczas koronacji londyńskiej,

dorównać mógłby śmiało Henrykowi VIII.

W związku z pobytem maharadży krąży wśród obserwujących dziennikarzy wiele anegdot, między innymi mówią, że maharadża kompletuje z każdego kraju jedną przedstawicielkę płci pięknej, która wchodzi w skład jego dworu. Dotąd w gronie dworzanek znajdują się jedna Angielka i jedna Francuska, jedna wiedeńka i dwie siostry holenderskie.

DOBRA NAUCZKA

Rotschildowi, w momencie, gdy był bardzo zajęty, zameldowano pewnego księcia.

— Proszę zająć miejsce — rzuca krótko słynny bankier od biurka.

— Jestem książę X. — powtarza zgorszony gość.

— Więc niech pan zajmie dwa miejsca — odpowiada Rotschild.

— Mając tyle długów śpisz spokojnie?

— Chyba. Wierzyciele zjawią się tylko za dnia.

W SCHRONISKU

Turysta przychodzi do zapełnionego schroniska. Pyta gospodyni:

— Czy dla mnie nie znajdzie się choć wiązka siana?

— O, nie, nic już nie mam — odpowiada gospodyni — oprócz małego kawałeczka kiełbasy.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

WISŁA GŁĘBCE
parcelę uregulowaną naprzeciwko dworca sprzedam okazyjnie. Kondracki, pensjonat Dziechcinka. 3527

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany, przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

WAPNO

budowlane lasowane i w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica", Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 62659. 3287

OKAZJA
nabycia mebli po cenach kryzysowych na dogodnych warunkach. Kompletne pokoje sypialne, stołowe, saloniki i wiele innych, ul. Orla 18. 3447

Lakiery

nowoczesne jak „Nobilor" nitropolitura, płyn do polerowania i t. p. pokost, pendzle, mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15. (vis-a-vis) Kościoła, Telefon 630-70.

MOTOCYKL BSA
500 cm z przyczepką Aero w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Sosnowiec, Bema 3. mieszkanie 6. 3524

Tapczany

otomany nowoczesne, fotele leniwce, klubowe materace, kozetki, przeróbki, ceny niskie, warunki dogodne Zakład Tapicerski Tomczyk — ...ec, 1 Maja 14 tel. 63105. 3578

BUDKA
z mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość w administracji. 3553

KUPIĘ
rower motorowy mało używany. Sprzedam domek 4 ubikacje, warsztat 6 na 3 nowe budynki, 126 prętów placu koło kop. „Mars" 4000 zł. Dąbrowa Legionów 74.

SPRZEDAM
maszynę kuśnierską — (Success) bardzo tanio. Dąbrowa Krótka 5 Tuszyński.

RESTAURACJĘ
dobrze prosperującą — sprzedam tanio, wyjeżdżając. Czeladź, Bytomska 51.

SAMOCHÓD „FORD"
osobowy w dobrym stanie do sprzedania. Telefon 610-45. 3526

LÓD SZTUCZNY
tafel 40 groszy „Krakowianka" Sosnowiec, Sienkiewicza 1.

LOKALE

POKÓJ
umeblowany, wygody do wynajęcia. Zakręt 7—7. Wiadomość godz. 11—18. 3446

3 POKOJOWE
z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Aleja Mireckiego 12. 3441

DO WYNAJĘCIA
5 pokoi z wygodami, garaż, dom otoczony morgowym ogrodem, 3 minuty od tramwaju— Swobodna 8. 3513

URZĘDNIK
kawaler, poszukuje — skromnego pokoju u gospodarza lub przy rodzinie inteligentnej — Zgłoszenia Administracja pod „Pokój". 3544

POKÓJ
umeblowany z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Orla 5 b. 3547

ELEGANCKI
pokój z używalnością łazienki do odnajęcia od zaraz. Bliższe szczegóły w aptece S-ów Zielezińskiego, Orla 28 3361

DWUPOKOJOWE
mieszkanie ze wszelkimi wygodami Puławskiego róg Żytniej w nowozbudowanym domu do wynajęcia. 3521

LOKALE
3 pokojowy oraz 6 pokojowy z wygodami do wynajęcia. Wiadomość Piłsudskiego 18, tel. 62015. 3534

4 POKOJE
z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia zł. 80. Sosnowiec, Racławicka 1. 3323

W POWIATOWYM
mieście Pszczynie jest do wynajęcia obszerny sklep z dwoma oknami wystaw., centralnym ogrzewaniem etc. Ernest Pająk Pszczyna Mickiewicza 288. 3540

MIESZKANIE
do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i werandą z wszelkimi wygodami oraz 2 pokoje z kuchnią lub całą willę. Wiadomość u Przyrowskiego Będzin, Małachowskiego 10.

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią, wygody. Wiadomość ul. Konrada 4.

2 POKOJE
kuchnia, przedpokój — wszelkie wygody I piętro do wynajęcia — ul. Żytnia 1-a, róg Reymonta. 3565

NAUKA I WYCHOWANIE

GIMNAZJUM
przemysłowo - artystyczne w Sosnowcu ul. 1 maja 25. Architektura wnętrz, grafika, malarstwo dekoracyjne, rzeźba, ceramika. Zapisy informacje codziennie. 3504

KONCESJONOWANE
nowoczesne kursy kroju, szycia Zaborowskiej Krój Akademii Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki. Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 3545

DŁUGOLETNIE
Koncesjonowane Kursy Kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej, Piłsudskiego 30. Wyuczam najnowszym systemem — wszelkich sukien, kompletów, kostiumów, peleryn, bieliźniarstwa, piżam, szlafroków męskich, damskich i dziecinnych. — Kończącym świadectwa prawne, — przyjezdnym zniżki kolejowe, biednym ulgi. Zapisy codziennie. 3549

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
rutynowana ekspedientka z branży galanteryjnej. J. Adamiec — Sosnowiec, 3 Maja 14.

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec— 3 Maja 5, w podwórzu. Maria Grudniewiczowa. 3536

EMERYT
starszy, samotny, zdrowie troche niedomaga, poszukuje gospodyni wdowy na stałe, skromnych wymagań, może być ze starszym dzieckiem; warunki do umowy. Wiadomość Olkusz, Czarna Góra 32, Właściciel.

ZGUBIONO

dnia 12 sierpnia pomiędzy godziną 13—14

na drodze Ostrowy—Strzemieszyce

popielaty plecak płócienny, wewnątrz którego znajdował się licznik energii elektrycznej i miernik izolacji w czarnym bakalitowym pudełku o wymiarach 200 × 140 × 130 mm. (wytwórni Hartmann i Braun).

Zgubione przedmioty łaskawy znalazca zwrócić raczy za nagrodą do Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskim Sp. Akc. tel. 61154, lub na posterunek monterski w Strzemieszycach, ul. Kolejowa 6 tel. 17.

EKSPEDIENTKA
rutynowana potrzebna do składu materiałów piśmiennych. Piśmienne oferty z odpisami świadectw zgłaszać osobiście: Biuro Ogłoszeń J. Hlawski, Sosnowiec, 3-go Maja 23. 3551

POSZUKIWANY
kierownik zakładu kamieniarskiego. Wymagana znajomość rysunków i sztuki kamieniarskiej. Zgłoszenia do Administracji pod „Pomniki". 3538

ZDOLNYCH
dekarzy na roboty papiarskie przyjmę zaraz oraz kilku uczciwych chłopców do lat 18 z dobrej rodziny. A. Hesse, Sosnowiec, Orla 11.

BALET
poszukuje tancerki do lat 25, także początkujące. Zgłosić się: Czysta 9 m. 28 od 15—19. 3443

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!



ORYGINALNA BLUZKA

Materiał o żywym wzorze egipskiego fryzu dobrano na tę bluzkę. Jest ona tak dobrze uszyta, że wzór rękawów z wzorem bluzki tworzy jedną nieprzerwaną całość. Oryginalne [illegible] równocześnie kołnierzyk i ranwersy.

PRAKTYKANTA
z ukończoną szkołą — przyjmie od zaraz Firma „Metalurgia" Sosnowiec, Warszawska 8. 3542

Różne

LECZNICZA-PRZYCHODNIA
chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc" Sosnowiec, 3 Maja 31. 3171

KOMITET
Parafialny podaje do wiadomości, że jest do otynkowania Plebania w Starym Sielcu. Reflektanci proszeni są o składanie ofert do dnia 19 bm. Materiały daje Parafia.
Ks. Proboszcz
Komitet Parafialny
3537

ONDULACJĘ
trwałą wykonuje solidnie, obok bloków na Pogoni, ul. Sucha 24, Pytlik. 3482

„NINA"
pracownia gorsetów, pasów, biustonoszy, najnowszym systemem paryskim. Sosnowiec, Wawel 12. Willa. 3296

MAMKA
potrzebna zaraz. Targowa 2, Majerowicz. 3554

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 19 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki

PANU OLSZENCE
w Będzinie do wiadomości.

Działka ziemi przy mojej stodole użytkowana przezemnie od 20 lat na której obecnie rosną kartofle, a odziedziczona po moim ojcu jest moją własnością.

Kuźnię, mój jedyny warsztat pracy, proszę mi oddać.

Będzin 15.8-37 r.

IGNACY POGORZELSKI
Będzin ul. Kościuszki 34.

SZLIFIERNIA NOZOWNICZA „SZYBKOŚĆ"
przeniesiona została z ul. Żeromskiego na ul. Prez. Mościckiego (dawniej Kościelna) **Nr. 12.**
Wykonuje pod fachowym kierownictwem wszelkie roboty w zakres szlifierstwa wchodzące: jak **brzytwy, nożyczki, maszynki do włosów, noże rzeźnicze, introligatorskie i t.d.** Przyjezdnym roboty wykonuje się na poczekaniu 3383

Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus
Sosnowiec — Wiejska 25
prowadzą **PRALNIĘ CHEMICZNĄ**
wykonują wszelkie aparaty kościelne jak: chorągwie, sztandary, alby, kapy, ornaty, stuły i t.p. haft biały i kolorowy, kilimy warsztatowe, wyroby trykociarskie jak swetry, kostiumy kąpielowe, pończochy, skarpety i t. p.
CENY NISKIE.

KINO-TEATR „PATRIA"
L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawn. Kino Palace

DZIS Najpiękniejsza legenda romantyczna
JANOSIK — HETMAN ZBÓJNICKI
BILETY OD 25 GR.

KINO „EDEN"
DZIS! Najwspanialsze arcydzieło pg. powieści E. Wallace'a
„KING-KONG"
W rol. gł. Fay Wray, R. Armstrong i olbrzymia 23 mtr. małpa
Nadprogram: Największa sensacja sportowa tego roku jedyny autentyczny przebieg walk o mistrzostwo świata pomiędzy
Joe Louis contra Braddock
Pocz. I seansu o 17.30 w niedzielę o 15.30

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Koruaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.